№ 265 — Rocznik XIV. Wtorek, 19 listopada 1872.

Za Redakcyą odpowiedzialny Stanisław Bronikowski w Poznaniu.

Administracya, Ekspedycya i Bióro Redakcyi przy placu Wilhelmowskim pod Nr. 15.

Dziennik Poznański wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.

Cena ogłoszeń (Inseratów): od wiersza drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłumaczenia).

Listy do redakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sbr., w państwie niemieckiém 3 tal. 1 sbr. 3 fen., w Austryi [illegible], we Francyi 13 fr., w Anglii 4 tal. 15 sgr., w Szwecyi 5 tal. 15 sbr., w Danii 4 tal. 2 sbr., we Włoszech, w Szwajcaryi i Belgii 4 tal., w Turcyi 23 fr., w Ameryce 6 tal. 7½ sbr.

Przedpłata i ogłoszenia przyjmują się w ekspedycyi: przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zobacz niżéj) można także przesyłać ogłoszenia do eksped. Dzien. Pozn.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i niszczone będą.

Ajencye Dziennika Poznańskiego:

W Krakowie Józef Czech, księgarz i Administracya Dziennika Kraj. — We Lwowie F. H. Richter, księgarz. — W Paryżu przyjmują przedpłatę Libraire du Luxembourg, Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Faubourg Poissonnière 33. — W Londynie: księgarnia B. Bender, 8 Little Newport Street Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmowania ogłoszeń: Na całą Francyą Jacques Zébaume w Paryżu, rue de Trévise Nr. 30. i pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Gr. Friedrichstrasse 60. A. Retemeyer, H. Albrecht Taubenstrasse 34. i Zeidler & Co., internationale Annoncen-Expedition. — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort, Sachse & Comp. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Buku: S. Bajoński. — W Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Inowrocławiu: A. Kryszewski, w Obornikach: F. W. Rakowski, w Pleszewie: L. Zboralski.

POZNAŃ, 18 listopada.

Energiczna postawa sejmu tyrolskiego wywołała ogromny krzyk w prasie centralistycznéj, która otwarcie nawołuje rząd do gwałtownych przeciw niemu środków. Postawa ta Tyrolczyków nie została bez wpływu i na inne sejmy o mięszanym składzie narodowości.

Dziś organ Słowenców w Krainie Słoweński Naród wzywa sejm kraiński do wystósowania adresu do cesarza, w którymby wyrażono sprawiedliwe żądania tamtejszéj ludności, a Pokrok odzywa się w tym samym duchu pisząc, że stronnictwo federacyjne słuszne żywi nadzieje, iż sejm kraiński w obecnéj chwili nie zapomni zaznaczyć jasno i dobitnie swego stanowiska, jakie zająć zamierza w obec dzisiejszego rządu i jego polityki. — Dzienniki czeskie z pochwałami odzywają się o obecnéj postawie sejmu lwowskiego, a mówiąc o adresie radeby tylko, aby adres ten był godnym reprezentacyi, która, gdyby chciała zrozumieć należycie swe stanowisko, mogłaby głosem swym przyczynić się stanowczo do ukończenia sporu konstytucyjnego w Przedlitawii. Za to w prasie téj krok Świętojurców, domagający się zaprowadzenia wyborów bezpośrednich, napiętnowanym został tak, jak na to zasługuje. Co się tyczy wniosku Świętojurców, to takowy, jak to łatwo było przewidzieć, odrzuconym został na sobotniém posiedzeniu stu i kilkoma głosami, przeciw kilkunastu głosom Świętojurców.

Dzienniki francuzkie wnioskowi p. Kerdrel poświęcają dziś krótsze lub dłuższe artykuły, między temi organ p. Thiersa Bien public wykazuje, że wniosek przewódzcy prawicy nie pociągnie za sobą żadnego ważniejszego skutku.

Zresztą między prawém centrum, a prawicą przyszło już do rozdwojenia, gdyż pierwsze nie chce się zgodzić na wniosek prawicy, domagającéj się formalnego adresu.

W samém Zgromadzeniu narodowém nie zaszło dotąd nic ważniejszego; wybrało ono liczne komisye, z których komisya petycyjna mianowała p. Kergorlay, który tak energicznie bronił sprawy księcia Napoleona, swym przewodniczącym. Komisya ta w ten sposób została złożoną, iż rzeczywiście obawiać się należy silnego wystąpienia przeciw rządowi.

Z północno-zachodniéj Europy dochodzą nas coraz to bardziéj przerażające szczegóły o okropnych spustoszeniach, dokonanych ostatnim orkanem. Najwięcéj została nim Dania dotkniętą. Spustoszenia, wylewy zrządzone na całéj przestrzeni tego królestwa — oto skutki, które na długo pozostaną w najboleśniejszéj pamięci tamtejszych mieszkańców. Wielu postradało życie. Szkody dotąd nie obliczone.

Sprawa Laurionska jeszcze nie zeszła z porządku dziennego. Journal de Roma donosi bowiem, że rządy Włoch i Francyi zaproponowały Grecyi, aby zechciała załatwić tę sprawę z pomocą międzynarodowego sądu polubownego, lub téż bezpośredniego ugodzenia się z towarzystwami, w których posiadaniu zostają kopalnie Laurionskie. W razie przeciwnym rządy włoski i francuzki oświadczają, iż dalsze stósunki z Grecyą są niemożliwe.

Wreszcie zwracamy uwagę czytelników naszych na korespondencyą ze Lwowa, streszczającą prace sejmu lwowskiego, oraz koresp. berlińską, mieszczącą w sobie wiadomości z sejmu pruskiego. Tu nadmieniamy tylko tyle, że na sobotniém posiedzeniu Izby deputowanych wniósł hr. Eulenburg ordynacyą powiatową, a w środę rozpocznie się jéj pierwsze czytanie. — W Bawaryi wielki popłoch z powodu bankructwa p. Adeli Spitzeder w Monachium.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył radzcę sądu powiatowego i dyrygenta wydziału Ritgen w Rietberg mianować dyrektorem sądu powiatowego w Świeciu a fizykowi powiatowemu dr. Adamkiewiczowi w Rawiczu nadać tytuł radzcy zdrowia.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Lwów, 15 listopada.

(Siódme posiedzenie sejmowe.)

(T) Po zatwierdzeniu protokółu czyta sekretarz spis petycyi. Ogółem wpłynęło już petycyi przeszło 250. I dziś znowu mnóstwo petycyi od różnych reprezentacyi gminnych i powiatowych w sprawie szkół ludowych. Dziś wniósł także poseł Chrzanowski petycyą towarzystwa pedagogicznego w tej sprawie zapełnioną przesło dwoma tysiącami podpisów. Między innemi jest także petycya ochotniczéj straży ogniowéj we Lwowie o subwencyą. Na żądanie posła Ziemiałkowskiego odczytano petycyą tę w całości.

Straż ochotnicza prosi o subwencyą pod warunkiem gotowości organizowania straży ogniowéj w całym kraju, tudzież o zaostrzenie regulaminu policyi ogniowéj, o wydanie odpowiedniego regulaminu policyi ogniowéj, o wydanie odpowiedniego regulaminu budowniczego dla gmin wiejskich i małomiasteczkowych, nakoniec o wezwanie rządu, aby zniewolił wszystkie towarzystwa asekuracyjne, operujące w kraju, do opłaty pewnego procentu na fundusz sprawienia narzędzi pożarnych dla gmin niezamożnych.

Następnie odczytuje sekretarz zawiadomienie pana Badeniego, że składa mandat do Rady państwa.

Komisarz rządowy składa do laski marszałkowskiéj projekt rządowy do ustawy względem zwrotu kosztów szupasowych.

Wniosek rządowy o preliminarzach funduszów indemnizacyjnych na r. 1873, przekazano komisyi budżetowéj wraz z zamknięciem rachunków tego funduszu za rok 1871.

Przedłożony przez Wydział krajowy wniosek względem zmiany statutu gminy miasta Lwowa (dotyczący zmniejszenia kompletu) przyjmuje Izba w pierwszém i drugiém czytaniu.

Wybrano następnie komisyą hipoteczną złożoną z pięciu członków.

Z kolei miano przystąpić do pierwszego czytania wniosku Czerkawskiego w sprawie szkół. Wiadomo, że p. Czerkawski zainterpelowawszy komisarza rządowego, dla czego rząd oddany sobie przez Radę szkolną krajową projekt reorganizacyi szkół dotychczas sejmowi nie przedłożył, wniósł sam jako wniosek własny ten projekt Rady szkólnéj.

Przy sposobności więc pierwszego czytania zabrał komisarz rządowy p. Bartmański głos, aby na ową interpelacyą odpowiedzieć, przy któréj sposobności oświadczył, że projekt ten jedynie dla tego zaległ w rządzie bez załatwienia, ponieważ ministerstwo ośw. z innemi ministerstwami musiało się porozumieć. Ponieważ projekt ten już został przez posła Czerkawskiego wniesiony, więc już rząd nie będzie go przedkładał i tylko komisarz rządowy będzie uwagi ministerstwa udzielał Izbie przy sposobności rozpraw nad tym projektem, a jeżeli Izba uwagi te uwzględni, w takim razie spodziewa się komisarz rządowy, że już nic sankcyi nie będzie stało na przeszkodzie.

Wniosek Czerkawskiego odesłano po tém oświadczeniu komisarza do komisyi edukacyjnéj.

Nastąpiło sprawozdanie komisyi petycyjnéj, na któréj wniosek przyznano malarzowi młodemu p. Sidorowiczowi subwencyą 500 guldenów na rok jeden dla ułatwienia mu dalszego kształcenia się za granicą. Reszta spraw mniejszéj wagi.

Jutro następne posiedzenie. Na porządku dziennym pierwsze czytanie świętojurskiego wniosku o bezpośrednie wybory.

Tyle z posiedzenia dzisiejszego.

W kole poselskiém rozpoczęły się niby to narady nad adresem, którego dwa projekta są już wygotowane, jeden p. Grocholskiego, drugi Krzeczunowicza, ale właściwie rozprawiano tylko nad zachowaniem się delegacyi w Wiedniu, którą to sprawę poruszyli w kole Skrzyński i Tetmayer. Pp. Grocholski, Sawczyński i Zyblikiewicz bronili delegacyi przeciw czynionym jéj zarzutom. Zyblikiewicz przemawiał w obronie téj mniejszości delegacyi, która była gotową za cenę ministra rodaka, cofnąć rezolucyę. Chodziło o chwilowe tylko cofnięcie rezolucyi, którą, jak rozumował p. Zyblikiewicz, na przyszłéj sesyi reichsratowej znowu wnieść było można. Grocholski i Sawczyński tłumaczyli znowu większość delegacyi, która jak wiadomo odrzuciła propozycyą ministerstwa.

Co do adresu ma się rzecz jak już pisałem. Partya krakowska, z którą i Hr. Potocki idzie, jest za jak najłagodniejszém brzmieniem adresu; p. Potocki wyraża nawet obawę że wrazie gdyby adres był przeciw dzisiejszemu rządowi wymierzony, mogłoby nastąpić rozwiązanie sejmu! Okropne niebezpieczeństwo!

Także i pod tym względem nie ma jeszcze porozumienia, czy czekać z uchwaleniem adresu aż do końca sesyi? niepotrzebne spory; nim adres przejdzie przez komisyą adresową, koło i plenum Izby, upłynie z pewnością tych kilkanaście dni, które jeszcze sejm nasz żyć ma.

Jutro ma Izba przejść bez dyskusyi (?) na wnioskiem świętojurskim do porządku dziennego.

Berlin, 17 listopada.

(Kilka uwag z powodu korespondencyi berlińskiéj do Kuryera. — Posiedzenie izby deputowanych z dnia 16 b. m. — Reichenspergera i Mallinckrodta wnioski. — Komisya w celu przeprowadzenia ordynacyi powiatowéj.)

(m.) Korespondent berliński do Kuryera Poznańsk. w liście datowanym z dnia 13 b. m. biorąc pochop z ostatniego artykułu pisma waszego, albo raczéj z dwóch artykułów, zastanawiających się nad przyszłą działalnością posłów naszych, występuje między innemi i przeciw Dziennikowi i potrąca mimochodem o koło sejmowe. Korespondencya wzmiankowana nie zwróciłaby uwagi mojéj, gdyby nie przebijająca się w niéj pretensya oddawania wiernie uwag i zapatrywań posłów polskich nie tylko co do spraw parlamentarnych, ale co ważniejsza, co do przedmiotów, nie wchodzących wcale w sferę czynności poselskiéj. Otóż korespondent ten wypowiada, że dawniejsze artykuły Dziennika o sejmie w posłach polskich śmiech wzbudziły, raz z powodu niezasłużonych nagan, drugi raz z powodu przesadzonych pochwał, a przy téj sposobności dając folgę swemu uczuciu, cały szereg wytacza mniemanych waszych grzechów, które widać za pióro mu znów chwycić kazały. Odpieranie zarzutów Dziennikowi czynionych, nie do mnie należy; natomiast z obowiązku mego sprawozdawcy sejmowego, winienem, sądzę, prostować to, co mylnie zostaje podaném, lub zaprzeczać rozmyślnie lub nierozmyślnie rozgłaszanym fałszom. Tak pojmując mój obowiązek, oświadczam, że w owym referacie, mówiącym, jakoby ostatni wasz artykuł o sejmie śmiech wzbudził w posłach naszych, i słówka nie ma prawdy. Miałem sposobność mówienia z kilku posłami właśnie o tym artykule, i dowiedziałem się, że poruszona przez korespondenta kwestya, nie tylko że nie była przedmiotem rozpraw, ale żadnego nie dała powodu do jakichkolwiek pogadanek, że więc o jakiéjkolwiek sensacyi nie mogło być mowy. Gdyby korespondent napisaną przez siebie korespondencyą z dnia 13 b. m. był raz jeszcze przed odesłaniem odczytał uważnie, byłby się sam przekonał, że nie oddaje wiernie zapatrywań posłów naszych, bo pisze na samém czele korespondencyi, że dwóch tylko znajdowało się posłów na pierwszém posiedzeniu, a o ile mi wiadomo, nie wielu więcéj przybyło w tym samym dniu do Berlina, byłby się daléj przekonał, że stał się jedynie wyrazem najosobistszych swoich przekonań, które snać wpoić pragnąłby w innych i w posłów naszych.

Po tém wyjaśnieniu nie wiele co do sprawy téj miałbym już może do nadmienienia i mógłbym ją wprawdzie nawet tém samém zakończyć, gdyby mi ona nie nastręczała sposobności zrobienia kilku uwag, w których pośrednio chciałbym tylko dotknąć szanownego korespondenta, jak też on pośrednią stał się do nich pobudką. Ale już ktoś powiedział, że jakkolwiek niezdolne do muzyki są pewne znane w bajce stworzenia, to przecież zdać się mogą jeszcze do tyla, że znośne z nich robić się dadzą flety, na których nieźle grać można. — Dawniéj, jeśli mnie nie zawodzi pamięć, mniéj rozpowszechnione były sprawozdania z posiedzeń koła sejmowego, z sesyi parlamentów, w których Polacy brali udział. Przy mniéj rozbudzoném życiu politycznem mniéj gorliwie zajmowano się sprawami sejmowemi; to też głuche tylko czasami o działaniach posłów naszych dochodziły wieści, albo dochodziły nas takie wiadomości, które z wolą i wiedzą posłów mogły być ogłaszane. Zmienił się jednak stan rzeczy; rozszerzyło się znacznie koło zajmujących się sprawami publicznémi, większy obudził się dla nich interes a społeczeństwo większéj niż dawniéj żąda jawności, pragnie wiedzieć o czem radzą posłowie nasi i jakie w téj lub owéj kwestyi zajmują stanowisko. Naturalną więc rzeczą, że dzienniki nasze zamieszczają referaty i starają się o sprawozdawców sejmowych, którzy przytem i własne wypowiadają zapatrywania na toczące się sprawy i postępowanie reprezentantów naszych. Ale jak we wszystkiém tak i tutaj o prawdę i dobrą wiarę nadewszystko chodzić powinno, inaczéj bowiem społeczeństwo, dla którego piszemy, nie tylko żadnych z naszych korespondencyi nie odniesie korzyści, ale fałszy-

SPRAWA KRYMINALNA.

POWIASTKA

PRZEZ

J. I. KRASZEWSKIEGO.

(Dokończenie. Zobacz nr. 217, 218, 219, 220, 223, 224, 226 227, 228, 229, 230, 231, 232, 235, 236, 240, 241, 245, 246, 247 248, 249, 252, 253, 255, 256, 258, 260, 261, 262, 263 i 264.)

Całowano w ręce prezesa, a ciocia Benigna rzuciła mu się na szyję... Przez drzwi na w pół otwarte ciekawa służba dworu, trwożliwie zrazu przypatrywała się téj scenie, a potém szybko rozpierzchła się po domu wieść roznosząc, iż wszystko się skończyło i stary pan już się nie gniewa.

Mylił by się jednak bardzo ktoby sądził, że prezes złamany w ten sposób i zmuszony przyjąć fakt spełniony, już go zupełnie uniewinnił i przeszłości zapomniał. Dla córki najczulszy, do zięcia mając tę słabość jaką mu dawniéj okazywał i nie mogąc się obejść bez niego, kochając go osobiście, nigdy jednak Tremmerowéj nie nazywał po nazwisku, znał ją tylko pod dawném imieniem... Zięcia bardzo często przy obcych nazywał łykiem lub lutrem i narzekał w godzinach złego humoru tak teraz jak przedtém na niestósowny związek córki.

Zaraz w kilka dni potém gdy mu podkomorzy przyjechał winszować i zięcia chwalić uczuł się w obowiązku — szepnął mu...

— Dałbyś asindziéj pokój — człek najpoczciwszy to prawda, kocham go i szacuję, ale że łyk to łyk... skartabelat mosanie i luter w dodatku... a jejmości nazwiska dotąd połknąć nie mogę.

z nas pochwalił się kiedy zwycięztwem? Nie gadajmy o tém, nie gadajmy. Byleby byli szczęśliwi...

Nawykli już tak wszyscy do tego, że późniéj na dziwactwo prezesa nikt nawet nie zważał; uśmiechano się z niego, a gdy się wygadał i nałajał, przyjmował potém Tremmera serdecznym uściskiem i puścić go od siebie nie chciał.

— Żeby nie był mieszczanin i luter, mówił do ojca Serafina, nie byłoby na świecie człowieka nad niego... ale tych grzechów żadna woda lustralna nie obmyje...

W sąsiedztwie wiadomość zrazu przyjętą była z podziwieniem i ciekawością wielką. Każdy sobie tłumaczył ten koniec romansu, o którym dotąd krążyły domysły tylko, na swój sposób. Powszechnie jednak przyznawano pani Pstrokońskiéj całą zasługę zawartego małżeństwa, które się wprzódy niepodobném zdawało. — Prezes zbywał zapytania machając ręką i mówiąc:

— Nic o tém nie wiem... babskie sprawy...

Pan Daniel wszedł teraz przez ożenienie w koła obywatelskie, wśród którego znalazł mnóstwo zazdrosnych i niechętnych z powodu że się wielu z nich na próżno starało o rękę panny Leokadyi. Lecz, był to człowiek z taktem wielkim i zimną krwią — umiał przetrwać twarde początki i zaskarbić sobie szacunek a nawet przyjaźń sąsiadów. — Wiele się też do tego przyczyniła okoliczność ta, że Murawiec, Orygowce i Borki, które ciotka teraz głośno przyobiecywała, stanowiły pańską fortunę, a panowie mają ten przywiléj, że się zawsze pięknie wydają nawet w oczach tych co im zazdroszczą.

Dla Małejki ta sprawa Orygowiecka, była pierwszym szczeblem do krescytywy. Pan Zdenowicz i wszyscy wyżsi urzędnicy przyznali mu nareszcie tę przebiegłość i spryt, o których sławę tak długo napróżno się dobijał. — Sam pan Daniel zgodził się na to, iż niezgrabnie ułożył tę komedyą całą w nadziei iż jakiekolwiek pozory wystarczą i sąd nie będzie bardzo wnikał w głąb rzeczy. Małejko pierwszy „świdrując“ jak powiedział Zdenowicz, wyświdrował z rozmaitych danych, że morderstwa żadnego nie było i cała sprawa wydawała się tylko tragiczną, a była skleconą po-

Zaraz po powrocie p. Daniela, gdy Zdenowicz z obowiązku zjechać musiał na śledztwo i pozwał nieboszczyka do tłumaczenia się, Małejko wzrósł niezmiernie w oczach wszystkich i własnych, bo jego domysły i uparte zaprzeczania zbrodni teraz się nagle usprawiedliwiły — nikt tylko nie ocenił go naówczas z innéj strony, z poczciwego, litościwego serca, jakiego dał dowód w Borkach, wyrzekając się nawet przekonania dla ocalenia biednéj Leokadyi. Ten piękny czyn późniéj się dopiero wyświecił i starano się Małejce okazać zań wdzięczność. On sam wszakże, gdy już wszelkie niebezpieczeństwo przeszło, lubił się chlubić więcéj przenikliwością swoją niż sercem, a na Orygowieckiéj sprawie jeździł pono do śmierci szczycąc się nią, jak najwalniejszém zwycięztwem.

Wkrótce téż, gdy pan Zdenowicz ożeniwszy się z wdową po Łysogórskim osiadł na gospodarstwie, Małejko miejsce jego zastąpił i rósł potém w zaszczyty, nie straciwszy przy nich serca, które rzadko kiedy na wyżynach nie wysycha. Wyjątkowy téż to był człowiek ze wszech miar, nie tylko jako inkwirent, ale jako urzędnik nieposzlakowany. Zwano go białym krukiem. Ile razy mu Orygowce wspomniano, rósł i twarz mu się rozjaśniała. — A co się ze mnie naówczas naśmieli! mówił — co pan Zdenowicz nałajał mnie za przesadne domysły. Ja drugiego dnia już byłem pewny, że tam coś innego zaszło a nie kryminał, tylko odgadnąć zrazu celu było trudno. Już to choć panu Danielowi nikt rozumu nie odmówi, na ten raz niech mi daruje a mógł to inaczéj urządzić, żeby policyantów nawet nosy nic się nie dowąchały! Niechajby mnie był lepiéj spytał o to....

I śmiał się i ręce zacierał Małejko.

— Rękawiczkę zgubił na drodze! albo to nie był znak najlepszy, że tu czegoś jeszcze innego szukać należało. A kto pierwszy domyślił się, że pan Franciszek miał udział w spisku? Gdy w kilka lat późniéj daleko zawikłańszą sprawę o otrucie rozwikłać potrzeba było, już miał Małejko tak ustaloną sławę bystrego śledczego urzędnika, iż go delegowano aż do Owrucza, a choć nie był z miejscowością obeznany, póty tam siedział, aż prawdę na jaw wyprowadził.

Ile razy się z panem Danielem spotkali, Małejko

— Dalipan — mówił — panu winienem, żem kolleżskim rejestratorem na całe życie nie został!! Gdybyś pan trochę lepiéj poplątał był — zagmatwał, nic bym nie doszedł i do dziś dnia by mnie mieli za dudka. Na sprawie Orygowieckiéj ja pono najlepiéj wyszedłem — a że ona i panu przyśpieszyła szczęśliwe rozwiązanie, — to także niewątpliwa. Żyjcież państwo sto lat!...

Jeden ten wieczór zostawił w całéj okolicy dosyć wspomnień wszystkim. Słońska opowiadała do śmierci pierwsze spotkanie w ganku z powracającym panem Danielem. Ciągnęła kabałę na starość w pokoiku osobnym, gdzie odpoczywając na stare lata, nic prócz niéj do czynienia nie miała.

KONIEC.

TEATR POLSKI

w Poznaniu.

(Kalecy, komedya Zyg. Sarneckiego. Żona u wód etc.)

Pierwszém pytaniem, jakie nam nasuwa 3 aktowa komedya p. Zygmunta Sarneckiego „Kalecy“ jest to, czy tytuł został stósownie wybrany?

Na pytanie to odpowiedzieć musimy przecząco, a to dla tego, że autor miał widocznie na myśli kaleków moralnych, takich zaś z wyjątkiem jednego Henryka w komedyi nie znaleźliśmy.

Kalectwem fizycznem jest zarówno cząstkowe jak ogólne upośledzenie ciała, kalectwem zaś moralném jest dysharmonia panująca w duchowym obszarze wewnętrznego świata.

Kobieta wydziedziczona z przymiotów stanowiących kobiecość, zapoznająca właściwe sobie powołanie jest zarówno kaleką, jak mężczyzna nie posiadający przymiotów stanowiących męzkość.

Kalekami czyli ułomnymi na umyśle i duchu je-

wego nabierze tylko poglądu na to, co się dzieje i nie przekona się nigdy, czy mężowie, których wysłało ku obronie praw naszéj narodowości przysługujących, godnie się wywiązali z przyjętych obowiązków i na dalsze zasługują zaufanie. — Piszmy przedewszystkiem prawdę, niechaj boli jako chce i gdyby ona nas samych sprawozdawców razić miała, ale nie posuwajmy się do téj śmiałości, nie chcąc już innego używać wyrazu, ażebyśmy opinie, które może wyznajemy sami, dla których zwerbować pragnęlibyśmy zwolenników, przypisywali tym, którzy ich nie dzielą a tém samém bałamucili opinią i tylko własnym stronniczym służyli celom. Jest to wreszcie rzeczą dość obojętną a przynajmniéj nie wielkiéj wagi, czy ten lub ów podoba się artykuł; dla tego pomijam już tę zdolność korespondenta Kuryerowego podsuwania intencyi własnych, ale sądzę że korespondencyami, jak wzmiankowana, w któréj autor sam się oburza na tych, co „mają manią siania podejrzeń i przeciwnikom swoich zasad własne podsuwają opinie,“ ani spełeczeństwu, ani posłom naszym nie zrobi się żadnéj przysługi, bo wciąga się ich w koło stronniczych interesów, od których jako posłowie dalekimi być powinni. Nie sądzę, ażeby tych kilka uwag mogło być zbytecznych przy rozpoczęciu posiedzeń sejmowych, z których mnie i korespondentowi do Kuryera przyjdzie nieraz zdawać sprawozdania i zajmować się polskiém kołem sejmowém.

Na wczorajszém posiedzeniu Izby deputowanych przedłożył minister spraw wewnętrznych projekt do prawa o ordynacyi powiatowéj, motywując w krótkiéj przemowie zmiany nieznaczne, które rząd wskutek dotychczasowych obrad poczynić był zmuszony. Marszałek Izby życzył sobie, ażeby rozprawy nad projektem tym już w przyszły rozpoczęły się wtorek. Sprzeciwił się wszakże temu poseł Mallinckrodt utrzymując, że w tak krótkim czasie nie podobna jest obeznać się dostatecznie z tak obszernym elaboratem a to tém mniéj, że nie wszystkie stronnictwa zaszczycone były równém zaufaniem jak narodowoliberalni, wolnokonserwatywni i postępowcy, z którymi porozumiał się p. Eulenburg co do koniecznych zmian rządowego projektu. Nie pominął naturalnie téj sposobności nieunikniony mówca Izby, p. Lasker i wystąpił w obronie rządu, który, jego zdaniem, politycznie sobie postąpił szukając porozumienia ze stronnictwami przychylnemi ordynacyi, a pomijając tych, którzy w dawniejszych dyskusyach przeciwko niéj występowali. Obowiązkiem jest rządu, odrzekł na to Mallinckrodt, opierać się na wszystkich stronnictwach, a nie szukać tylko poparcia w tych, którzy chwilowo mają przewagę. — W skutek opozycyi posła Mallinckrodta, a więcéj jeszcze w skutek regulaminu Izby wyznaczył marszałek przyszłe posiedzenie na środę, na którém odbędzie się pierwsze czytanie projektu do ordynacyi. Czy który z posłów polskish udział weźmie w dyskusyi, nie umiem jeszcze powiedzieć; jakkolwiek bądź jednak spodziewają się tutaj w najbliższym czasie przybycia wszystkich posłów polskich. — Na wczorajszém posiedzeniu ogłosił jeszcze marszałek nazwiska tych członków, których wydziały wybrały do komisyi. W skład komisyi budżetowéj wszedł z Polaków poseł Szułdrzyński, komisyi petycyjnéj poseł Kantak. Złożono także do laski marszałkowskiéj dwa wnioski postów Reichenspergera i Mallinckrodta. Pierwszy żąda, ażeby nauki religii katolickiéj w gimnazyum brunsbergskiém nie udzielał starokatolik. Wniosek zaś Mallinckrodta wypowiada, że reskrypt ministra oświecenia z dnia 15 czerwca r. b., wykluczający członków duchownych kongregacyi i zakonów od udzielania nauki religii w zakładach publicznych, sprzeciwia się przepisom artykułu 4 ustawy państwowéj z dnia 31 stycznia 1850 roku.

W końcu donieść winienem, że rząd przekonany o przyjęciu prawa o ordynacyi powiatowéj, głównie zajmuje się teraz kwestyą, jakby projekt w życie wprowadzić. Jak utrzymują w Kołach parlamentarnych, utworzone być mają komisye ad hoc, złożone z zaufanych ministra, delegowanych sejmów prowincyonalnych i sejmików powiatowych, które odnośne przedstawić mają projekta ministrowi spraw wewnętrznych.

NIEMCY.

* **Berlin**, 16 listopada. Na dzisiejszém posiedzeniu Izby deputowanych zabrał głos minister spraw wewnętznych hr. Eulenburg i w te mniéj więcéj przemówił słowa: „Po trzeci raz już przedkładam Izbie projekt ordynacyi powiatowéj. Podczas obrad Izby deputowanych okazały się niektóre wątpliwości co do przedłożonego projektu, a rząd nie mogąc się zgodzić na niektóre uchwały Izby pod tym względém, spodziewał się, że przez porozumienie Izb obudwóch trudności te usunie. Nadzieja ta z wiadomych przyczyn nie ziściła się. Rząd przedkłada więc nowy projekt, a ja objaśnię zaraz przy tém stanowisko jakie rząd w obec uchwał Izby deputowanych zająć zamierza. Liczba paragrafów, które rząd chciałby widzieć zmienione przez Izbę deputowanych nie jest wielką, tém większe więc do zmian tych przywiązuje znaczenie. Motywów nie dołączył rząd do projektu, bo znane już rzeczy musiałby raz jeszcze powtarzać.“ — Minister podaje następnie szczegóły do zmiany projektu odnoszące się wedle porządku paragrafów. Paragrafy 17 i 18 mówią o uwolnieniu urzędników i duchownych od podatków. Ordynacya powiatowa nie jest wedle zdania rządu miejscem gdzieby mowa być mogła o uwolnieniu od komunalnych podatków, rząd uważa osobne prawo za konieczne pod tym względém. Druga zmiana dotyczy okręgów urzędowych i ilości ludności, które je tworzyć mają. Rząd życzy sobie, aby prawo nie oznaczyło liczby, ale pozostawiło pod tym względem wolność pojedyńczym rejencyom, bo stósunki powiatowe nader są różne. Trzecia zmiana mówi o nominacyi naczelnika gminy, czwarta dotyczy wydawania politycznych rozporządzeń, ostatnia wreszcie omawia unormowanie stanu większych właścicieli ziemskich. Rząd chciał przez stósowne opodatkowanie wykluczyć z stanu tego nie odpowiednie żywioły. Sejmom prowincyonalnym pozostawia rząd do woli podnieść podatek z 75 tal. na 100 lub zmniejszyć go na 50 talarów. Zanim odnośne sejmy mogły wyrazić swą opinią pod tym względém, uznał rząd za stósowne unormować podatek ten dla Pomeranii na 250 tal., a dla Saksonii na 100 tal. Hr. Eulenberg zakończył rzecz swoją temi słowy: „Rzecz to wielkiéj wagi, aby pomiędzy rządem a Izbą deputowanych przyszło do porozumienia zupełnego w téj sprawie. Rząd dał to, co dać mógł i żąda teraz tego, czego żądać musi. Czyńcie panowie waszą powinność. Ja z swéj strony mam nie tylko nadzieję, ale nawet zupełne przekonanie, że Izba deputowanych zrozumie położenie rzeczy i ręka w rękę z rządem utoruje drogę prawu tak doniosłego znaczenia.“ — Następnie przedłożył minister projekt do prawa dotyczący uposażania okręgów prowincyonalnych, ku czemu rząd przeznaczył 3 miliony talarów. Równocześnie zawiadomił marszałek Izbę, że nadesłano mu różne projekta, pomiędzy innemi budżet na r. 1873 i wniosek Reichespergera i Mallinckrodta dotyczący religijnych stowarzyszeń w Prusach. W końcu odczytano nazwiska przewodniczących, zastępców i sekretarzy trzech komisyi, petycyjnéj, budżetowéj i porządku dziennego i zamknięto posiedzenie naznaczając najbliższe na przyszłą środę. Liczba petycyi nadeszłych już do Izby deputowanych wynosi przeszło sto.

Jak Berliner Boersen-Zeitung donosi, miał hr. Eulenburg zapytywać się już niektórych deputowanych Izby, czyby, gdyby tego była potrzeba nie przyjęli nominacyi na członków Izby panów. Schl. Ztg. donosząc równocześnie o tego rodzaju pairsschub powiada, że wątpliwą jest rzeczą, czy jedna i ta sama osoba może dwa razy na jedno i to samo głosować prawo, raz w Izbie deputowanych, następnie w Izbie panów, i jeżeli rząd chce użyć deputowanych do zwiększenia głosów Izby panów za swym projektem, powinien uczynić to pierwéj, zanim ordynacya powiatowa przyjdzie pod głosowanie Izby. W każdym razie ten tak zwany pairsschub jest rzeczą już całkiem zdecydowaną, a listy nowych członków Izby panów już są ułożone. Projekt nowéj ordynacyi opiekuńczéj dla pruskiéj monarchii, zredagowany przez tajnego radzcę sprawiedliwości Foerstera, nad którym toczą się jeszcze obrady w ministerstwie sprawiedliwości, przedłożonym będzie niezadługo sejmowi.

O nagłym zapadnięciu na zdrowiu ks. Bismarcka, o czém w jednym z ostatnich numerów pisma naszego wzmiankowaliśmy, doszły nas dzisiaj wiarogodne wiadomości, wedle których ks. kanclerz w skutek mocnego zaziębienia nabawił się wielkich reumatycznych boleści, na które nieraz już cierpiał.

Z Bawaryi donoszą dzienniki o bankructwie tak zwanych Dachauskich banków na wyższą skalę. — Cała prasa południowych Niemiec zajętą jest bankructwem banku panny Adeli Spitzeder w Monachium, a to tém bardziéj, że przewidywany upadek tego banku skompromitował mnóstwo ludzi zajmujących wyższe stanowisko, publicystów, literatów, duchownych katolickich Bawaryi i tak zwane stronnictwo ultramontańskie. Panna Adela Spitzeder była aktorka, opuściwszy scenę osiedliła się w Monachium i przez ogłoszenia w dziennikach skarbiła sobie depozyta, od których płaciła 10 procent miesięcznie z góry, co tém jéj było ułatwioném, iż zapłacone z góry procenta przyjmowała zaraz na dalsze depozyta. Panna Spitzeder uchodziła za osobę nader pobożną, w każdym jéj pokoju znajdowało się mnóstwo obrazów świętych i krucyfiksów, sama nosiła na piersiach krzyż złoty o wielkich rozmiarach, dawała na kościoły, budowała domki dla biednych, kupowała dzienniki, urządzała pielgrzymki do miejsc cudownych i t. d. Tym sposobem pozyskała sobie p. Spitzeder taką popularność, że lud wiejski gromadami przychodził do niéj, składając swe zaoszczędzone pieniądze w nadziei wielkiego procentu, a dziennikarstwo dobrze płacone siliło się na wystawianie pani bankierowéj w jak najlepszém świetle. Uchodziło to do czasu, p. Adela Spitzeder żyła na wysokiéj stopie i nikt nie myślał o jéj upadku, aż naraz zaczęto wątpić o rzeczywistym stanie majątkowym p. Spitzeder, doniesiono policyi, która zrewidowawszy bank, znalazła 33,000 fl. w gotówce, 700,000 w aktywach, a 12 milionów pasywów. Natychmiast uwięziono p. Spitzeder i proces na wysoką skalę niebawem się rozpocznie. Wielu skompromitowanych dziennikaray opuściło już na wieśc tę Bawaryą, a mianowicie redaktorzy Sueddeutsche Post i Freie Landesbote. Liczba osób skompromitowanych tém bankructwem będzie prawdopodobnie bardzo znaczna, a poszkodowani są po największéj części biedni robotnicy i lud wiejski bawarski.

AUSTRYA I WĘGRY.

* **Wieden**, 16 listopada. Gdyby nie sejm galicyjski a częścią pragski i ostatnie zajścia w sejmie tyrolskim, które sprowadziły rozwiązanie reprezentacyi Tyrolu — zaledwiebyśmy wiedzieli, że Przedlitawia posiada 17 sejmów krajowych, z których każdy ma to głębokie przekonanie, iż na barkach jego spoczywa dobro i pomyślność monarchii. Wszędzie odbywają się wprawdzie obrady, lecz są one tego rodzaju, że dla szerszego ogółu, dla zagranicznéj publiczności nie mają one żadnéj wartości.

Nie lepiéj jest także z sejmem węgierskim, gdzie rozprawy parlamentarne wloką się jakby po grudzie i swą monotonnością oddziaływają usypiająco nie tylko na samych deputowanych, lecz i na prasę węgierską. Pojedyńcze kluby wstępują także w ślady parlamentu, ani znaku w nich życia i téj ruchliwości, jaką się pierw odznaczały.

W tym stanie rzeczy, nie dziwić się, że opinia publiczna skierowała całą swą uwagę na przedmiot, który jeśli wszedzie gdzie indziéj jest nader pokupnym towarem, w Węgrzech przedewszystkiom z szczególniejszém bywa kolportowany zamiłowaniem. Mamy tu na myśli pogłoski o przesileniu gabinetowém o którém już wspomnaliśmy.

Pogłoski te utrzymują się coraz uporniéj a ministeryalny Pesti Naplo dodaje, że przesilenie, którego się w każdéj chwili spodziewać należy, nie ograniczy się na jednéj lub dwóch tekach, ale będzie ogólném.

Jedna jest jeszcze sprawa, która nieco żywiéj w dniach ostatnich zajęła dzienniki peszteńskie. Na jeneralnéj kongregacyi tak peszteńskiego jak i preszburskiego komitetu, przyszła w przeszłą środę na stół sprawa Jezuitów. W pierwszéj zabrał głos arcybiskup Hajnold, aby w pełnéj ognia i zapału mowie zjednać zgromadzenie dla tego zakonu. Przedewszystkiém zapewnił Hajnold, że petycya przeciw Jezuitom wypędzonym z Niemiec, jest bez znaczenia, ci bowiem wyemigrowali do południowéj Ameryki, gdzie ich przyjęto z otwartemi rękoma. Daléj udowadniał arcybiskup, że najuczeńsi Jezuici oświadczyli się przeciw nieomylności i że kroki, jakie przeciw nim zarządził Bismarck, pośrednio tylko były przeciw Jezuitom wymierzone, w rzeczywistości jednakże miały na celu pognębienie kościoła katolickiego, a w końcu, że system wychowawczy tych ojców jest doskonałym. Zgromadzenie mimo téj mowy uchwaliło petycyą do parlamentu celem obmyślenia środków mogących powstrzymać Jezuitów od osiedlania się w Węgrzech. Nie lepiéj powiodło się arcybiskupowi także i w Preszburgu, kongregacya bowiem tutejsza podobnąż powzięła uchwałę.

Telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Wersal, 15 listopada. Posiedzenie Zgromadzenia narodowego. Rozprawy nad prawem dotyczącém reorganizacyi Jury w sprawach karnych. Po gwałtownem wystąpieniu p. Berthauld przeciw projektowi a obronie ministra sprawiedliwości, uchwaliło Zgromadzenie narodowe 475 głosami przeciw 142 rozpocząć dyskusyą specyalną. — Biura uchwalą we wtorek we względzie wniosku p. Kerdrel, czy wypada zamianować komisyą specyalną celem przygotowania projektu do adresu w odpowiedzi na orędzie prezydenta.

Londyn, 15 listopada. Dziennik urzędowy ogłasza nominacyą p. Bleichroeder na angielskiego konsula jeneralnego. — Właściciele kopalni węgla w południowéj Walii utworzyli związek celem zabezpieczenia się przeciw bezrobociom.

Lucerna, 17 listopada. Wydział zarządu kolei przez górę św. Gotarda powziąwszy na posiedzeniu uchwałę co do kierunku linii z Biasca do Bellinzony, z Bellinzony do Lugano i z Lugano do Chiassa, zrzekł się zarazem prawa pierwszeństwa co do argauwskich kolei południowych. — Dla emisyi drugiéj, trzeciéj i czwartéj seryi obligacyi kolei Gotarda przyjęto jako termin dzień 30 listopada 1873, 31 maja 1874 i 31 marca 1877.

Carogród, 16 listopada. W. Porta wydała posłowi swemu w Paryżu instrukcye, wedle których ma tenże zaprotestować przeciw postępowaniu trybunału handlowego nadsekwańskiego w kwestyi ceł kanału suezkiego i podnieść, że W. Porta nie uznaje prawa trybunału tego w interpretacyi udzielonéj przez nią koncesyi, dotyczącéj kanału sueskiego. W. Porta przyjęła propozycyą p. Lesseps, aby powołano reprezentantów mocarstw celem ustanowienia słusznego i jednolitego systemu celnego. P. Lesseps będzie miał jutro posłuchanie u sułtana, a we wtorek odjedzie do Paryża. — U rosyjskiego ambasadora, jenerała Ignatiewa odbyła się dzisiaj konferencya reprezentantów mocarstw w przedmiocie egipskiéj jurysdykcyi konsularnéj.

Berlin, 16 listopada. O stanie komunikacyi telegraficznéj donosi cesarska dyrekcya telegrafów: Zupełnie przerwaną komunikacya z Pomeranią północną i Szwecyą na Arkonę, jako téż z Brunświkiem, Emden i Bremą. Z Hanowerem można się skomunikować na Kassel, linii téj użyć jednak można tylko wyjątkowo.

Stralsund, 16 listopada. O zrządzonych przez orkan i powódź w dniu 13 b. m. spustoszeniach podaje Baltische Ztg. z dobrego źródła następujące szczegóły: Z półwyspu Dars niepomyślne nadeszły wiadomości. Leżące na nim wsie Prerow, Ahrenshoop, Born i Wieck ucierpiały okropnie. Ludność Prerowa zdaje się być gotową do zupełnéj emigracyi. Wzdłuż wybrzeża całe morgi ziemi zatopione, w innych miejscach nowy ląd się utworzył. W Neuendorf na wyspie Hiddensee pozostało z 57 domów tylko 5 bez uszkodzenia. Zaspy od Göhren począwszy aż do Thiessow zatopione. Ze wszystkich stron donoszą o okropnych stratach w bydle. Strata cała obwodu rejencyjnego wynosi zapewne kilka milionów. Wczoraj utworzyło się towarzystwo, mające wydać odezwę do całych Niemiec o zbieranie składek dla poszkodowanych.

Rzym, 16 listopada. Rząd oddał Ojcu św. do dyspozycyi tytuły rent, przyznanych mu przez prawo gwarancyjne. Przesyłce towarzyszył list ministra skarbu p. Sella. Kardynał Antonelli odpisał mu, że Papież nie może przyjąć sumy, któréj nadanie polega na prawach, przez Stolicę św. nie uznanych.

Ostatnie telegramy.

(Z biura Wolffa.)

Paryż, 18 listopada. We względzie interpelacyi jenerała Changarnier co do podróży agitacyjnych p. Gambetty, postanowiła połączona lewica wnieść o prosty porządek dzienny; prawica i prawe centrum żądają umotywowanego porządku dziennego i nagany przemówień p, Gambetty w Grenoble. We względzie wniosku p. Kerdrel chce lewica, uważająca adres jako odpowiedź na orędzie prezydenta za niedostateczny, wnieść o porządek dzienny, oświadczający, że się zgadza z polityką p. Thiersa. Prawica i prawe centrum nie będące także za adresem, nie powzięły jednak uchwały co do zająć się mającego w téj mierze stanowiska. Prawe centrum, będące w kwestyi socyalnéj na wskroś zachowawczém, przyjęłoby rzeczpospolitą

---

na zadanie swoje p. Sarnecki zapatrywać się nie mógł. Zadaniem jego było odtworzyć istniejące w społeczeństwie typy charakterystyczne, u których kalectwo moralne w skutku wybitnéj dysharmonii między rozumem a sercem, między wolą a czynem, postanowieniem a wykonaniem, staje się szczególniéj widoczném, wywołuje pewne śmieszności, konflikta lub katastrofy. Z osób wprowadzoych przez p. Sarneckiego na scenę kaleką takim istotnie dobrze odmalowanym jest, jak już powiedzieliśmy, jeden tylko Henryk, u niego bowiem serce, zerwawszy wszelkie obcowanie z głową, wyczerpuje się w cholerycznych galopadach, rozum zaś pozbawiony sprężystego charakteru, rozczynia się w nieopisanéj nieporadności. Henryk, to obraz męzkiego niedołęztwa, to kaleka.

Lecz gdzie inni jego bracia w duchu? — zapytamy autora.

Autor wskaże na Milską i Radeckiego? Odpowiemy mu, że ta para fizycznie ułomnych zaleca się zupełną prawidłowością stanu duchowego i do kalek takich, o jakie w komedyi chodzi, żadną miarą zaliczoną być nie może.

Autor zasłoni się zapewne Stawnickim i Łańskim? Tutaj zaprzeczymy mu równie stanowczo. Ograniczenie umysłowe, poziome instynkta, egoizm i zupełny brak serca stanowią u tych dwóch parweniuszów doskonałą równowagę moralną, a więc coś zgoła przeciwnego moralnemu kalectwu.

Co się zaś nakoniec tyczy Stefanii, to u téj mimo męzkiéj energii, przymioty kobiece tak prawidłowo są rozwinięte, że jéj wcale o kalectwo posądzić nie podobna.

Zatrzymawszy się dość długo nad stósunkiem rzeczy do nazwiska, które jako obowiązujące i krępujące autora nie może być uważane za wzgląd podrzędny, zastanowimy się chwilę nad innemi warunkami komedyi pana Sarneckiego.

Wyobrażenia o zadaniu komedyi mogą być różne, wszyscy jednak godzą się na to, że do warunków dobréj komedyi należy: misternie nawiązana intryga, zręczne jéj rozwiązanie, dowcip, akcya sceniczna, zręczne motywowanie spełniających się faktów itp.

P. Sarnecki, który w ciągu dotychczasowego swego autorskiego zawodu zdobył sobie imię bardzo zdolnego i gruntownie znającego scenę dramaturga, nie ustrzegł się w komedyi, o któréj mowa, zbyt wyrazistych błędów, abyśmy je pominąć mogli.

Punkt kulminacyjny sztuki i ostateczne naprężenie intrygi stanowi wyprawa obłąkanego Kadzińskiego po drabinie do buduaru Stefanii. Ze znalezionym ad hoc nożem, idzie on zemścić się za jakieś urojone krzywdy, o których nic nie wiemy, Kadziński bowiem przy rozpoczęciu sztuki jest przygotowaną machiną.

Za błędem tym idzie w ślad drugi.

Kadziński, wdarłszy się na balkon, spycha na dół drabinę. Łoskot jéj sprowadza wejście Henryka i Radeckiego, którzy, spostrzegłszy tylko cień waryata i błyszczące guziki jego płaszcza, wpadają jednozgodnie na myśl... że to oficer od huzarów, kochanek Stefanii. Według wszelkich danych wnosićby im wypadało, że to prosty złodziéj, Stefania bowiem nie dała nigdy pozoru do tak ubliżających jéj podejrzeń, jeżeli zaś podejrzenia nerwowego Henryka mają jakie takie psychiczne uzasadnienie, to tylko chwilowo, zimny zaś Radecki, ten rozważny, systematyk powinienby Henryka raczéj reflektować aniżeli podejrzenia jego podzielać. Trwające aż do drugiego dnia podejrzenia Henryka sprowadzają wprawdzie bardzo zręczne i zupełnie prawidłowe rozwiązanie stósunku jego do Stefanii i kończą całość pięknem zaokrągleniem, należało przecież dać im jakieś prawdopodobne pozory.

Równie nieusprawiedliwiony jest stósunek Radeckiego do Henryka. Obaj starają się o rękę Stefanii, pierwszy dostaje kosza, ponieważ Stefania kocha drugiego. Zawiść unosi Radeckiego do nienawiści dla Henryka, która niebawem bez najmniejszego powodu przeobraża się w tak serdeczną życzliwość, że Radecki oświadcza się z gotowością ratowania zrujnowanego rywala. Tak raptowny zwrot w uczuciach jest zwłaszcza między rywalami niemożebny, nawet nieprawdopodobny.

Równie ważnym błędem jest następujący:

Wdzierającego się oknem Kadzińskiego widział Henryk wieczorem, po podejrzeniach, jakie powziął, dziwnie się wydaje, że sprawę tę zostawił w spokoju przez całą noc i dopiero na drugi dzień rano zażądał rozmowy ze Stefanią. Ta spędziwszy całą noc przy przybranéj matce nie wie, co się stało, i wysłuchawszy ze zgrozą wyrzutów Henryka, mdleje; ten siada na ubo-czu i rozpacza tak bardzo, że nie słyszy, jak Kadziński teraz dopiero wyłamawszy drzwi, rani nożem omdlałą Stefanią. Spostrzegłszy mordercę nie chwyta go ani goni, lecz rozpacz cichą zaczyna a capite, oskarzając się przed nadbiegłymi ludźmi o morderstwo. Ci robiąc mu wyrzuty zostawiają go wolnym i swobodnym panem odwrotu, gdyby go chciał użyć. Nagromadzone w tych trzech scenach błędy są tak jasne i tak wielkie, że podnosić ich kolejno nie potrzeba.

Tyle o sytuacyjnych motywach i o przeprowadzeniu nawiązanéj intrygi. Rozwiązanie jéj, jak już powiedzieliśmy, jest pod każdym względem prawidłowe i pod względem uzasadnienia bez zarzutu.

Stefania przekonawszy się, iż obok nieporadności zbywa Henrykowi na wielu innych przymiotach męzkiego charakteru, prosi go o zwrot danego słowa i robi Radeckiemu nadzieję oddania mu ręki, skoro ból zranionego uczucia przeminie.

Kończąc ten rozbiór sztuki, zwracamy jeszcze uwagę autora, że w akcie I zbywa zupełnie na akcyi i że dyalog, jakkolwiek pisany pięknym językiem i zalecający się zręcznemi zwrotami, nie posiada tyle dowcipu i werwy, ile go wymaga komedya.

Mimo tych usterek przyznać musimy, iż w komedyi téj przebija się wyższa zdolność autora i doskonała znajomość sceny.

Z artystów, występujących podczas sobotniego przedstawienia „Kalek“, pierwszeństwo należy się p. Nowakowskiéj (Stefania). Artystka ta zdobywa sobie coraz to większe uznanie tak przez gruntowne wystudyowanie powierzonych sobie ról, jak przez poprawne ich wykończanie. Pan Molski (Henryk) grał jedynie odpowiadający tytułowi typ w całości dobrze, w patetycznych szczegółach unosił się jednak chwilami zbytnim zapałem i nie był wówczas panem nosowych dźwięków głosu. Pan Molski zresztą, jak już przeszłym razem wspomnieliśmy, robi z każdym dniem widoczne postępy.

Pp. Grabińscy (hr. Milska i Radecki) zalecali się jak zwykle staranném wykończeniem, słowem wszystkie role jak Łański (p. Benda), Stawnicki (p. Hennig), Kadziński (p. Kuźmin) były dobrze obsadzone i równie dobrze wykonane.

Na uzupełnienie spektaklu dawano pełną dyalogowéj elegancyi, salonową komedyjkę „Żona u wód.“ Autorem jest słynny niegdyś dyrektor warszawskich teatrów J. S. Jasiński, którego nauce zawdzięczamy wykształcenie wielu bardzo pierwszorzędnych sił rozsianych po różnych polskich scenach. — W wykonaniu téj sztuki odznaczała się szczególniéj panna Henneman (Helena) niepospolitą elegancyą ruchów i postawy oraz dobrém zrozumieniem i pięknem wygłoszeniem roli.

P. Puchniewski (Grześ) posiada godny uwagi zasób komiki, każde jego pojawienie się na scenie w fachowéj roli wprowadza widzów w nader wesołe usposobienie.

Pp. Grabiński (Czesław) i Molski (Kazimierz) byli zupełnie na swojem miejscu, role tego rodzaju rzadko kiedy nastręczają powód do obszerniejszych uwag.

* * *

W niedzielę na spektaklu składanym powtórzono lubioną powszechnie komedyjkę „Uściskajmy się,“ któréj wykonanie było jeszcze lepsze niż za pierwszym razem. Okoliczność ta powinna skłonić dyrekcyą do powtarzania lepszych rzeczy, tym bowiem tylko sposobem doprowadzić można grę artystów do pewnego wykończenia i zupełnéj poprawności.

Fraszka „Po północy“ jest nudną, a straciła jeszcze wiele w skutku cokolwiek zaniedbanéj gry p. Henniga, który i sam grał niepoprawnie i towarzyszowi swemu grę utrudniał.

Wodewil „Adam i Ewa“ zręcznie bardzo ułożony i pięknie odśpiewany zatarł niemiłe wrażenie swéj poprzedniczki.

Pani Bolechowska (Ewa) była pełną swobody i wdzięku w téj roli odpowiadającéj jak najzupełniéj naturze jéj talentu.

Pan Eibel (Adam) jest równie dobrym artystą dramatycznym jak śpiewakiem, czysty i dźwięczny jego baryton pozyskał kilkakrotne oklaski.

zachowawczą, gdyby p. Thiers dawał gwarancye utrzymania rzeczypospolitéj; prawica odrzuca każdą transakcyą pomiędzy rzecząpospolitą a monarchią.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 18 listopada. Wczoraj wieczorem odbyła się w lokalu Towarzystwa Przemysłowego wspólna kolacya członków tegoż towarzystwa. Zebranie było tak liczne, że oddawna takiego nie pamiętamy, wszystkie miejsca obszernéj sali były pozajmowane, a dla przybyłych późniéj gości już zabrakło ich zupełnie. Wśród kolacyi powstał p. Dziorobek i w krótkich słowach podniósł ważność nauki dla przemysłu. „Oświata i praca“ oto nasze hasło, powiedział słusznie mówca. P. dr. Szafarkiewicz z przyjemnością powitał tak ożywiony udział w pracach Towarzystwa przemysłowego, bo prace te dowodzą, bez względu na stan i pochodzenie, wszystkie jednostki narodu poznawszy ważność przemysłu w życiu narodów, biorą się skwapliwie do niego. W samym toku swéj mowy wynurzył mówca swą radość z coraz znaczniéj rozwijającego się przemysłu naszego, ubolewał nad niesnaskami, zatruwającemi niekiedy życie towarzyskie, powitał z radością nową firmę piekarni wiedeńskiéj, którą przy ulicy Rycerskiéj założyły panie rycerskiego pochodzenia, a więc z stanu, który przed kilkoma laty jeszcze nie myślał o chwytaniu się przemysłu, a dziś w samym Poznaniu licznie w zawodzie tym jest reprezentowany.

P. Żuromski, dysponent wydziału kowalskiego i ślusarskiego z fabryki Cegielskiego, złożył podziękowanie Zarządowi towarzystwa przemysłowego, a zwłaszcza p. dr. Szfarkiewiczowi, jako prezesowi jego za gorliwe a tak bogate w owoce prace w téż że towarzystwie.

P. Ryffert wzniósł zdrowie dr. Szymańskiego, podnosząc jego pracę około przemysłu naszego. Za toast przez wszystkich gorąco przyjęty, p. dr. Szymański dziękując, odezwał się także późniéj do przemysłowców, zachęcając ich do regularniejszego i gorliwszego posełania terminatorów do szkoły wieczornéj.

P. Żychliński zachęcał przemysłowców do liczniejszego odwiedzania teatru polskiego, zwracając uwagę zebranych na przedstawienie w przyszłą środę, w którém wystąpi jeden z najpierwszych artystów p. Jasiński, dyrektor teatru warszawskiego, a w końcu wzniósł toast na powodzenie nowym firmom naszym: p. Juliana Ziemskiego (farbiernia krajowa), Ditterle (fabryka korków), Urbanowskiego i Niegolewskiego (fabryka narzędzi rólniczych) i Szulca (litograficzny zakład). Nadto życzono gospodarzowi Towarzystwa Przemysłowego panu Starkowi, lepszego jak dotychczas powodzenia.

P. Krzyżanowski Antoni, wspomniał o pracach ś. p. Bogdańskiego w Towarzystwie przemysłowem i wzniósł zdrowie tych, którzy wstąpili w ślady nieboszczyka na polu przemysłu. Miło nam było widzieć wśród zebranych kilku duchownych, jednego nawet kapłana z prowincyi. Na wzniesiony na cześć duchownych toast, odpowiedział ks. Tłoczyński, prezes towarzystwa czeladzi katolickiéj. P. dr. Au skreślił warunki rozwoju przemysłu, oświadczając, że głównie nam o to chodzić powinno, abyśmy swoim wyrobom rodzinne dawali nazwy; w końcu nowy poświęcił mówca kilka słów młodzieży naszéj. Mówiliśmy dotychczas — powiedział p. dr. Au — tylko o przeszłości i teraźniejszości, wznieśliśmy zdrowia na cześć członków byłych i dzisiejszych w towarzystwie przemysłowém, nie zapominajmy o przyszłości naszego przemysłu, o tych którzy mają pracować dla niego, mam tu na myśli młodzież naszą rzemieślniczą i nowy organ przemysłu i życia naszego Wiarusa. Wnosząc toast, zakończył mówca staropolskiem „Kochajmy się.“ — Wszystkie toasty przyjmowano z radością, bawiono się wyśmienicie, a salę opuściliśmy w tém przekonaniu, że tylko wspólna praca zbawić nas może.

— * **Największe szyby** w mieście naszem znajdują się w domu Birnera w Starym rynku. Wysokość ich wynosi 11 stóp, szerokość 8 i pół stóp, a jedna szyba waży w przecięciu 3 hektarów. Szyby te dostarczył handel szkła i porcelany Kiliańskiego i Hirschfelda, a każda z nich kosztuje 170 talarów.

— * Smutną przychodzi nam donieść czytelnikom naszym wiadomość. Przy dzisiejszych wyborach **reprezentantów miejskich** przepadli kandydaci nasi wszystkich 4 okręgów oddziału pierwszego, a kandydaci niemieccy wybrani zostali znaczną większością. Są nimi pp. Türk, Gerstel, Kantorowicz. — Z tém wszystkiém nie możemy nie podnieść, że wyborcy nasi z wzorową gorliwością stawali u urn wyborczych, nie ich więc wina, że rezultat nie odpowiedział ich dobrym chęciom; są temu winne listy, które z krzywdą naszą ułożone były, przeciw czemu nie reklamowaliśmy w swoim czasie.

— * **Miejscowe policyjne doniesienia.** Kelnerka jednego z poznańskich hoteli oddaliła się potajemnie, zabrawszy z sobą kosztowny brylantowy pierścień. Zegarek odebrany przez policyą 11letniemu chłopcu dotąd nie znalazł właściciela. Rotmistrz zatrudniony przy jednéj z budowli przy św. Marcinie padł nagle i w chwilka był trupem.

— * **Zmiana właściciela.** Kupiec p. Calvary kupił przed kilkoma dniami dobra Popowo w powiecie Wągrowieckim 7300 morgów rozległości mające od p. Konolla za 375,000 talarów.

— * **P. Juljan Ziemski** otwiera z dniem 1 grudnia w mieście naszem **farbiernią parową i chemiczną pralnią** w połączeniu z **drukarnią i apraturą** przy Weneckiéj ulicy No 8. Z serdeczną radością witamy to tak na czasie nowe przedsiębiorstwo i ani wątpimy o jego powodzeniu, zwłaszcza, że na czele jego stoi gruntownie w fachu tym wykształcona osobistość. P. Ziemski zamyśla równocześnie pozakładać we wszystkich miasteczkach Księstwa biura zleceń, celem ułatwienia przesyłek publiczności.

— * **W Sobotę** było w teatrze osób 243; wczoraj 569.

— * **Fabryka** pp. N. Urbańskiego i Zyg. Niegolewskiego w dniu wczorajszym uroczyście otworzoną została przyczém ks. proboszcz Bażyński dopełnił jéj poświęcenia. —

— * **Dowiadujemy**, że b. Dyrektor Teatru Warszawskiego p. Jasiński, znakomity artysta w przyszłą środę wystąpi na scenie teatru naszego. Dzieląc się tą wiadomością z publicznością pewni jesteśmy, że licznie się ona zbierze na przedstawienie środowe, aby podziwiać prawdziwie artystyczną grę sz. Dyrektora. — Wystąpi w „Pannie Mężatce“ komedji Józefa Korzeniowskiego w roli Majora, którą pierwszy stworzył na polskiéj scenie. Typowa ta postać jest jego wyłączną kreacyą, wszyscy bez wyjątku artyści tylko go naśladowali.

— * **Przypominamy** wyborcom miasta Poznania, że **jutro** we wtorek odbędą się wybory 5 reprezentantów rady miejskiéj oddziału II od godziny 10—2 w sali posiedzeń na ratuszu. Dzisiaj odbywają się wybory oddziału III. Udział bardzo ożywiony, w sieni ratuszowéj głośne raz po raz odzywają się żale polskich obywateli, których w liście nie umieszczono już to przez zapomnienie, już to zaliczając ich do proletaryatu jako nie opłacających 300 tal. dochodowego podatku. Szczególna rzecz, że między ostatniemi widzieliśmy ludzi, których powierzchowność zdradzała znaczną zamożność.

— * **Komunikacya telegraficzna** poprzerywana z powodu ostatniéj burzy na całéj przestrzeni cesarstwa niemieckiego przywróconą już została. Dotąd przerwany jest tylko związek z Pomeranią i Szwecyą via Arcona, tudzież z Branszwikiem, Emden i Bremą. Do Hanoweru można telegrafować na Kassel.

— * **Na kolei poznańsko-bydgoskiéj** zatrzymał się w sobotę nagle między Kobelnicą a Pobiedziskami pociąg mięszany odchodzący ztąd o godzinie 8 11 minutran. a to z powodu popsucia się lokomotywy. Podróżnych powieziono daléj z pomocą sprowadzonéj z Poznania lokomotywy.

— * **Inspektorzy szkolni.** Król. rejencya w Bydgoszczy mianowała w miejsce duchownych inspektorów szkólnych w obwodzie Inowrocławskim następujących inspektorów świeckich: 1) dla szkoły we wsi Chełmie właściciela dóbr Brenneke z Rusinowa, 2) dla Gocanowa i Głębokiego właściciela dóbr Heyne z Gocanowa, 3) dla Ostrowa pod Pakościem właściciela dóbr Mittelstädt z tejże wsi, 4) dla Ostrowa pod Strzelnem i Bielska nadleśniczego Brecha z Miradza, 5) dla W. Murzynowa nadamtmana Meliena z téjże wsi, 6) dla Pierani dzierzawca dóbr Stolza z Karczyna, 7) dla Polanowic i Słabocina właściciela dóbr Stubenraucha z Łęgu, 8) dla Ostrowa nad Gopłem i Marianowa właśc. dóbr Mittelstaedt z Mietlicy, 9) dla Rzeszyna właściciela dóbr Wenczera z Siemonki, 10) dla Chrosna właściciel dóbr Hinsza z Lachmierowic.

— * **Burmistrzowi z Leszna** p. Beimanowi, powierzono urząd inspektora tamtejszych szkół katolickich. Dotąd inspektorem szkólnym był ks. proboszcz Chyziński.

— * **Na odezwę** p. Wład. Platera, podaną w nr. 262 pisma naszego, otrzymujemy od osób zajmujących się przyjmowaniem składek na rzecz emigracyi poniższe objaśnienie:

Od lat kilku, o ile nam wiadomo, nie zbierano żadnych składek w Poznańskiém dla pomocy naukowéj w Zurichu, lecz jedynie dla emigracyi naszéj we Francyi, któréj położenie od czasu wojny pruśko-francuzkiéj i cofnięcia subsydyi, stało się prawdziwie opłakaném. Na ten cel więc jedynie a nie dla naukowéj pomocy w Zürichu, jak to mylnie p. Plater ogłasza, składane były ofiary i urządzoną przez panią Leonardcową Kwilecką wenta na początku b. r. z nader pomyślnym, jak wiadomo skutkiem.

— * **Mickiewicz i Puszkin.** Zdaje się, że po wielu fantastycznych, chociaż za prawdziwe podawanych opowiadaniach o pierwszém spotkaniu Mickiewicza z Puszkinem to w Odesie, to w Krymie, to w Moskwie, otrzymaliśmy nareszcie rzetelny opis pierwszego spotkania dwóch znakomitych poetów w Petersburgu. Autor tego opisu p. Cyprynus, jak sam powiada w zeszycie 10-m Ruskiego Archiwum, zostawał w stosunkach zażyłości z Mickiewiczem i często z nim się spotykał, mieszkając razem w Petersburgu w 1828 r. Mickiewicz poznał się z Puszkinem w domu pani Sobańskiéj, która umyślnie urządziła zabawę wieczorną, celem zbliżenia poetów. Puszkin, pisze p. Cyprynus, odpowiadał na pierwsze powitalne wyrazy Mickiewicza z dość oschła a nawet prawie dumną grzecznością. Potrzeba wiedzieć, że wówczas przewodziła moda bajronizmu, którzy tak wewnętrznie jak powierzchownie wielki wpływ wywierał na Puszkina. Poeta rosyjski grał rolę Lary albo co najmniéj Oniegina. (Bochaterzy utworów Puszkina,) Gospodyni domu naprowadziła rozmowę między dwuma poetami na literaturę i sztukę. Mickiewicz, pisze daléj p. Cyprynus, posiadał rzadki ogrom wiadomości encyklopedycznych i był wysoce oczytany, Puszkin zaś, jak wiadomo, należał do tych, którzy według jego własnego wyrażenia, uczyli się potrochu tego co się nawinęło i jak się nawinęło. Mickiewicz tego nieprzypuszczał, zauważywszy jednak w ciągu rozmowy, że nie jedno zagadnienie wydaje się dla Puszkina czémś dziwném, zapytał: Czytałeś pan Hazlitta? Nie. — A Schlegla? — Nie. — A Sismondiego? — Nie. W tém miejscu rozmowy, Puszkin odstąpił od protekcyjnego tonu i rozmowa przeszła na inne przedmioty. Wkrótce po tém, Puszkin opuścił towarzystwo. Mickiewicz w poufném kółku nie ukrywał doznanych wrażeń; nie tyle go dziwiło w Puszkinie brak ukształcenia literackiego, i zastanowiało to, że przy tak szczupłym zapasie wiadomości mógł dokonać rzeczy już przez siebie dokonanych. We dwa dni po owym wieczorze, Puszkin przyjechał do Mickiewicza, ze szlachetną otwartością przyznał się przed nim iż nie posiada dostacznego ukształcenia teoretycznego, i prosił go o radę, od czego mu zacząć by nabyć potrzebnych w tym zakresie wiadomości. Mickiewicz wzruszony taką otwartością, uczynił za dość prośbie Puszkina: odtąd dwaj poeci poprzyjaźnili się i zaczęli wzajemnie tłómaczyć swoje utwory. Pan Cyprynus przytacza sporo innych zajmujących szczegółów o pobycie Mickiewicza w Petesburgu i osobach, z któremi tam przestawał. Szczególnie ciekawe są rysy charakterystyczne tyczące się znanego oryentalisty Sękowskiego, (znany pod pseudonimem Borona Brombeusa) i matematyka Budrewicza.

— * **Kalendarz.** Jutro we wtorek dnia 19 listopada Stanisława Kostki; w kalendarzu słowiańskim Drogomiry.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 30, zachód o godzinie 4 minut 1.

Dnia 19 listopada 1417 koronacya Elżbiety Pileckiéj, żony Władysława Jagiełły. — 1655 Augustyn Kordecki rozpoczął bohaterską obronę Częstochowy. — 1738 Stanisław Leszczyński obejmuje rządy Lotaryngii. — 1788 przychylne oświadczenie się króla pruskiego ku naprawie rządu w Polsce.

Hala, 14 listopada. (W. S.) Na uniwersytecie tutejszym otrzymał stopień doktora filozofii rodak nasz z Poznania, Roman Łopiński, złożywszy poprzednio summa cum laude examen rigorosum i obroniwszy publicznie 4 obrane przez siebie tezy, z których jedną była: „Joannes Sarius Zamoyscius in comitiis convocationis caussa quae dicuntur a 1573 celebratis, rogatione sua, ut potestate regis eligendi civis nobilis nullus non frueretur, invitus atque inscius exitio liberae Polonorum reipublicae, prima jecit fundamenta.“ Rozprawa jego: „Laurentius Grimalius Goslicius ejusque opus de optimo senatore“ tak pod względem treści jako i formy zasługuje na uwagę. Autor bowiem dzieło to Goślickiego, w literaturze dotąd zaledwie wspomniane, co do treści i języka kryt ycznie rozbiera i bardzo trafnie dodatnie i ujemne strony tegoż wykazuje i to tak dobrą i poprawną łaciną, iż nawet sławny lingwista Pott la dzo pochlebną o téj rozprawie zdał recenzyą.

Życzymy młodemu doktorowi, aby w przyszłym zawodzie pracował zawsze z tém samém uznaniem i z tym samym, co dotąd pomyślnym skutkiem.

Z okolicy Jarocina. Wyczytawszy w korespondencyi o szkólnictwie z Środy No 258 Dzień. o wysłać się mającéj petycyi w sprawie uposażenia nauczycieli, powziąłem zamiar zwrócić uwagę na jeden szczegół projektu. Już to od dawna praktykuje się w rozporządzeniach rządowych, jako też w projektach petytujących nauczycieli, iż zawsze pewne różnice w uposażeniu posad wiejskich i miejskich, napotykamy ile wnosić można, jedynie tym się umotywować da, iż nauczyciel wiejski mając rolę, jest w stanie coś wypracować na swoje potrzeby domowe. Chcieć zaś nauczycielom wiejskim rolę odebrać, jak w § 1. wyraźnie stoi, i jeszcze o 50 Tal. niżéj ich uposażyć jest więcéj niż niesprawiedliwością. Wiemy, iż w miejscu na wsi kupić nic nie dostanie, bo każdy gospodarz i gosposia wolą sprzedać na targu, a jeżeli coś swoim współmieszkańcem odsprzedadzą na miejscu, zwykle drożéj pociągną, a zawsze łaską to jeszcze nazywają. Nauczyciel wiejski tedy zmuszony będzie, swe potrzeby domowe i to nieomal wszystkie kupować w mieście; a po nie zaś często i milę i daléj jeździć, lub posyłać, nazwać trzebaby okropném rzeczywiście położeniem. W takim razie nie o 50 Tal. niżéj, ale o tyleż wyżéj należy uposażyć posady wiejskie. Do tego jeszcze dodać można, iż w okolicach pomniejszych miast, chociaż i rola przy dotacyi posady pozostanie, o różnicy mówić nie wypada, bo o ile z tejże korzyści, o tyle znów niekorzyści z samego położenia wsi, zwłaszcza zbyt odległej od miasta. Wrazie choroby trzeba lekarza drożéj na wsi opłacić, do tego ileż się wyda furmanki, ile zaś trzeba odbyć pieszych podróży do miasta z załatwieniem różnych spraw? Czy to ma należeć do tych przyjemności wiejskich, za które nauczycielowi 50 Tal. odciągają? —

Jeden z nauczycieli.

PRZYBYLI DO POZNANIA.

dnia 18 listopada.

HOTEL FRANCUSKI: Pani Hrabina Chorwat z rodz. z Litwy, Pani Pernaczyńska z Wrześni, Pani Więzewska z Wrześni, Nieszkowski z Królestwa Pol. Grabski z Inowrocławia, Kierski z Pobórki, Niemojewski z żoną z Dzierzchnicy, Zołtowski z Zajączkowa, Chłapowski z Czerwonejwsi, Chrzanowski z Trzcianki, Moszczeński z Jeziorek, Gólcz z fam. z Królestwa Pol., Otocki z fam. z Gogolewa, Skrzydlewski z Sulencina, Schiecklang z Berlina, Garczyński z Gniezna. Bracia Malczewscy z Swiniar, Baranowski Maryan z żoną z Gdańska, Dr. Paskowski z żoną z Gniezna.

GOSPODARSTWO, HANDEL I PRZEMYSŁ.

Gdansk, 16 listopada. Powietrze pochmurne i wilgotne. W Szoas dużo spadło śniegu, który powoli tylko stopniał..

Wiatr zachodni.

Tranzakcye zbożowe w tym tygodniu mało się zmieniły. Na wszystkich placach zachodniéj i środkowéj Europy z wyjątkiem Francyi pokup był ograniczony i ceny chwiejne.

W Anglii pszenica krajowa po większéj części podrzędnéj rondycyi, była zaniedbana i na wielu targach tańszą o ½ do 1 szyl. na kwarterze. Towar wyborowy i pszenica zagraniczna osiągały przecięciowe ceny zeszłego tygodnia. Jęczmień i groch nieco więcéj żądane i ceny miały lepszą tendencyą.

W Francyi przy bardzo ożywioném żądaniu, ceny stanowczo o 30 do 50 cent. na 100 kilog. w tym tygodniu się podniosły. Haussa ta, spowodowana przez niedostateczne dowozy, zdaje się zbyt wygórowaną i w krótce reakcyi spodziewać się należy. Żyto także żądane i sprzedaż łatwa przy wzmacniających się cenach.

W Hollandyi i Belgii targi spokojne. W Nowym Yorku ceny mąki o 25 cent. na 88 kilog., a ceny pszenicy o 25 cent. na 75 kilog. się obniżyły.

Na naszym placu chęć do kupna bardzo była ograniczona i tylko wyjątkowo w niektórych dniach nieco więcéj się ożywiała. Ceny chwiejne w początku tygodnia cofnęły się stopniowo w przeciągu tygodnia o 2 do 2½ tal. na 2000 funt. a towar średnich gatunków nawet przy takich ustępstwach w większych partyach nie znajdował kupców. Ceny sprzedaży terminowych bez zmiany, nawet z nieco lepszą tendencyą. — Żyto w końcu tygodnia więcéj żądane przy wzmacniających się cenach. — Jęczmień i groch trudny mają odbyt.

Sprzedano w tym tygodniu pszenicy ton 1200, żyta ton 250.

Płacono za 2000 fun. wagi celnéj czyli jednę tonę:

	wag	hol.	tal.	Za szefel berliński. tal.	sgr.	fen.	à tal.	sgr.	fen.
Pszen. białéj.	125—131		83-85½	3	16	—	„ 3	19	—
„ wys. pstr. szkl.	127-129		82—83	3	14	6	„ 3	16	—
„ jasno pstréj	125—128		80—81½	3	12	—	„ 3	14	—
„ pstréj	120—127		75—79	3	5	6	„ 3	11	—
Żyta krajowego	120—124		52½—54½	2	4	6	„ 2	7	—
Jęczm czterorzędnego	113—117		48—50	1	22	—	„ 1	24	—
„ dwurzędnego	103—112		44—47	1	17	6	„ 1	20	6
Grochu białego podł. gat.			43—46	1	28	—	„ 2	2	—

Aleksander Makowski i Sp.

Giełda poznanska, 18 listopada.

Poznańskie stare 3½ % listy zastawne 93½ żąd. Poznańskie nowe 4% listy zastawne — tal. żd. 90⅝ tal. płac. Poznańskie listy rent. 9 ¼ tal. żąd. — Poznańskie prowincyonalne akcye bankowe 113½ tal. żąd. — Pozn. 5% obligacye prow. 100½ tal. żąd. Poznań. 5% procentowe obligacye powiatowe 100 tal. żąd. Poznańskie 4½ % oblig. pow. 92½ tal. żąd. — Oblig. pozn. mel. Obry — pł. — Oblig. miejsk. 4% 91 tal. żąd. — Oblig. miejsk. 5% 100¼ tal. pł. Rumuny — talar. — 3½ % Obligacye długu państwowego 89½ talar. — 4% pożyczka państwowa 95½ talar. 5% Północno-niemiecka pożyczka związkowa 100⅝ tal. płac. — Akcye kolei żelaznéj marchijsko-pozn. 55¾-¾ tal. pł. — Polskie banknoty 82½ tal. żąd. — Zagraniczne banknoty 99⅜ płac. — Akcye Tellusa (wyłącznie dywid.) (Bniński, Chłapowski i Sp.) 106½ żąd. — Kwilecki, Potocki i Spółk. — żąd. — Wsch.-niem. akcye bank. 113½-114 płac. — Wschod.-niem. produkcyjne akcye bank. 92-½ pł.. — Prowincyonal. wekslowe i diskontowe akcye bankowe 102-102½ płac.

Żyto: wypowiedziano 56 — na listopad 56, na listopad-grudzień 56⅛, — grudzień-styczeń 1873 56⅛ — styczeń-luty 56⅛, luty-marzec 56¼ na wiosnę 1873 56¼.

Okowita: Wypowiedziano 17 11/12 — na listopad 17 11/12, na grudzień 17 11/12 — na styczeń 1873 r. 18 1/24, — na luty 1873. r. 18⅛, — na marzec 18¼, kwiecień 18⅜, kwiecień-maj w związku 18 5/12, maj-czerw. 18⅝.

Ceny targowe w mieście Poznaniu dnia 18 listopada 1872 roku.	Ceny. Najwyż. tal.	sgr.	fn.	Średnia. tal.	sgr.	fn.	Najniższa. tal.	sgr.	fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 42 kil.	3	25	—	3	20	—	3	18	6
średniéj . . .	3	15	—	3	13	—	3	10	—
pośledn. . . .	3	7	6	3	5	—	3	2	6
Żyta ciężkiego . 40 .	2	12	—	2	10	—	2	9	—
• średniego . . .	2	8	—	2	7	—	2	6	—
• pośledn. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Jęczmienia wielk. . 37 .	1	28	9	1	27	—	1	24	—
• drobn. . . .	1	27	6	1	25	—	1	22	6
Owsa . 25 .	1	10	—	1	7	6	1	3	—
Grochu do gotowan. . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Grochu na paszę . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiu zimowego . 37 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku zimowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Rzepiku latowego . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Tatarki . 35 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kartofli . 50 .	—	18	—	—	17	—	—	16	—
Wyki . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Łubinu żółt. . 45 .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
• niebiesk. . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny czerw. cent. po 50 kilo.	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Koniczyny białéj . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Do zamknięcia Dziennika kursa telegraficzne nie nadeszły.

✝

Dnia 17go b. m. zakończył życie po ciężkiéj i długiéj chorobie najdroższy nasz ojciec ś. p.

Maciéj Kaniewski

przeżywszy 73 lat, o czém krewnym i znajomym donosi w smutku pogrążona familia. (5285)

Pochowanie zwłok nastąpi w Gnieźnie w środę dn. 20 b. m. o 2 godzinie po południu.

Posiedzenie

y reprezentantów miasta **Poznania** w **20 listopada** 1872 r. po południu o godzinie **4**téj.

Porządek dzienny;

Wybór pierwszego deputowanego i zastępcy tegoż na sejm prowincyonalny.

Zezwolenie na koszta położenia rur wodociągowych na ulicy Kąpielniéj i Krótkiéj. (5276)

Wybór sędziego polubowego dla VI rew.

Toż samo dla X rew.

Toż samo zastępcy, przełożonego ubogich dla XX cyrkułu,

Wybór członków deputacyi ubogich.

Osiedlenie fotografisty Rembeckiego.

Przedstawienie dotyczące szkoły rzemieślniczéj i wybór członkado kuratoryum tejże.

Wybór członków do deputacyi szkoły miejskiéj.

Toż samo przełożonych cyrkułu ubogich i zastępców tychże, na peryod najbliższy roku.

Toż samo dwóch miejscowych przełożonych nad cyrkułami i pięciu zastępców dla III XI XIV XVIII XIX i XX cyrkł.

Sprawy osobiste.

Pilet.

Rejestr handlowy.

W naszego rejestru firmowego została pod numerem 1345 firma **T. Zieliński;** miejsce osiedlenia Poznań i jako jéj właściciel Kupiec Tymoteusz Zieliński w Poznaniu — w skutek rozporządzenia z dnia dzisiejszego zapisaną. (5279)

Poznań dnia 14 listopada 1872 r.

Król. Sąd pow. I wydział.

Sprzedaż konieczna.

Dobra rycerskie do **Feliksa Ur. Święcickiego** należące, w Górzewie położone, z ogólnym obszarem podatkowi gruntowemu podlegającym 520 hekt. 56 arów 16□ metrów, których dochód czysty dla podatku gruntowego na 1180,84 tal. a wartość użytkowa dla podatku budynkowego na 232 tal. przyjęta, mają być na dniu

27 lutego 1873

po południu o godz. 3, (5261) w zwyczajném miejscu sądowém w drodze koniecznéj sprzedaży sprzedane, a wyrok względem przybicia dnia **28 lutego** 1873 po poł. o godz. 3ciéj tamże ogłoszony.

Wągrowiec, d. 12 listopada 1872.

Królewski Sąd Powiatowy.

Wydział pierwszy.

Sędzia subhastacyjny.

Bekker.

Przedaż konieczna.

Nieruchomość we wsi **Winiary** pod numerem 47 A. B. położona, do **Wincentego i Małgorzaty** małżonków **Rydloch** należąca, która z objętością 7 hektarów 11 arów 60 lasek kwadratowych opłacie podatku gruntowego ulega podług ustalonego czystego przychodu na podatek z gruntu na 27 tal, 19 sgr. 9⅗ fen. i na podatek budynkowy z wartości użytku na 20 tal. podany, sprzedana być ma w celu przymusowego wykonania drogą subhastacyi koniecznéj we

wtorek d. 3 Grudnia r. b

przed południem o godzinie 10téj w lokalu tutejszego sądu powiatowego w pokoju pod No: 13.

Poznań. dnia 20 Września 1872.

Król, Sąd powiat.

Sędzia subhastacyjny. (4596)

Obwieszczenie.

Podajemy ponownie do wiadomości publicznéj, że do 1 marca r. przyszł. nie wolno rozrywać bruku celem zakładania prywatnych rur gazowych i wodociągowych. (5271)

Poznań, dnia 16 listopada 1872.

Dyrekcya zakładu gasowego i wodociągów.

Walne Zebranie Towarzystwa Polskiego

odbędzie się w **niedzielę dn. 24 listopada r. b.** o godz. 6 po poł. w lokalu p. Frankenberga na Chwaliszewie. O liczny udział prosi

(5283) **Zarząd.**

Panowie akcyonaryusze towarzystwa kolei **poznańsko-kluczborskiéj** zapraszają się niniejszém na mocy § 209a kodeksu handlowego i § 20 statutów na

Walne Zebranie ustawodawcze,

które

w Poznaniu w hotel. Myliusa

w środę d. 27 listopada rb.

o godz. 4 minut 30 po poł.

się odbędzie. (5265)

Przedmiotem czynności resp. uchwały będzie:

1. — Ustanowienie kompletnéj subskrypcyi kapitału zakładowego i nastąpionéj wpłaty 10% na każdą akcyą.

2. — Uchwała co do złożenia kaucyi 5% kapitału zakładowego, dać się mającéj królewskiemu rządowi.

3. — Potwierdzenie kontraktu budowlowego zawartego przez podpisany komitet z towarzystwem Deutsche Reichs und Continental-Eisenbahnbaugesellschaft i uchwała co do objęcia wszystkich praw i obowiązków komitetu względem ukończenia przez towarzystwo akcyjne kolei **pozn.-kluczborskiéj.**

4 — Potwierdzenie zawartego przez komitet zakładowy traktatu finansowego.

5. — Wybór pierwszéj rady nadzorczéj.

6. — Sprawy interesu się tyczące.

Komitet dla

kolei poznań.-kluczborskiéj

z p. *v. Kardorff.*

Staropolskie przysłowie:

„Jest to cnota nad cnotami trzymać język za zębami,“ a Tym, którzy się tak czule mojemi stósunkami teraźniejszemi interesują, przypominam powyższe przysłowie. (5268)

A. Hasse, *Lubasz.*

Co dopiero wyszło

32gie wyd.

znanéj wszędzie i pouczającéj książki:

Der persönliche Schutz

(Ochrona własnéj osoby)·

przez **Laurentius'a.** W opieczęt. okładce.

Tysiąckrotnie doznana pomoc i uzdrowienie (doświadczano przez 20 lat!) w **przypadkach osłabienia** płci męzkiéj, skutkach **nadwyrężenia przez onanią i wybrykach płciowych.** — Zapisać można w każdéj księgarni, jako téż u samego autora, Hohestrasse, Lipsk. Cena 1 tal. 10 sgr. (4824)

Ubogim udzielam bezpłatnie, jeżeli się na mocy atestu ubóstwa wprost do mnie udadzą.

Ostrzega się w sposób życzliwy przed **naśladowaniami wyciągami** z téj książki; — przed drobnemi **bazgraninami** wychodzącemi pod tytułami „Jugendfreund“, „Selbsterhaltung“ i **podobnemi**, po wszystkich prawie gazetach w jarmaczny sposób obwieszczeniami, dla tego uważać wypada, aby nabyć prawdziwe wydanie:

Orig.-Ausgabe von Laurentius,

tom w oktawie zawierający 232 stron z 60 anatom. obrazkami rytémi w stali, zaopatrzony w stępel z nazwiskiem autora.

Przy placu Wilhelm. 17

jest do wynajęcia (5202)

skład,

z dwóch części się złożony zaraz albo od 1 stycznia. Bliższe szczegóły u gospodarza.

Nauczycielka Polka,

posiadająca język niemiecki i fraucuzki oraz muzykę poszukuje miejsca zaraz lub od Nowego Roku. (5284)

Dombrówka post. rest. A. K.

Nauczyciel od lat 11. domowy, a wprzód na posadzie, wykształcony w semin. naucz., posiadający 30sto letnią praktykę, przysposabiający do V. gimn. szuka od Nowego R. pomieszczenia. Bl. wiad. **X. Z.** poste restante **Kuklinów.** (5272)

Sprzedaż miejsc do budowli.

Trzydzieści miejsc do budowli, należących do powiatu gnieźnieńskiego, tuż przy tutejszym dworcu kolei, wynoszące ¼ do jednéj morgi, oszacowane na 5 do 11 tal. za stopę kwadratową, mają być przez publiczną licytacyą w (5164)

piątek d. 29 listopada rb.

przed południem o godz. 10téj

na miejscu samém (przy dworcu kolei) sprzedawane.

Parcele są poprzedzielane i oznaczone numerami. Z ceny kupna winna być połowa zapłaconą natychmiast przy przybiciu gotówką, drugą połowa przy sądowéj tradycyi.

Ostatnia połowa może być na życzenie kupującego przez zahipotekowanie z prowizyą po 6% na 3 lata kredytowaną

Gniezno, 8 listopada 1872.

Radzca ziemiański

Nollau.

Do urządzenia pokoi

Rozety do firanek,

Gimpy do tychże,

frendzle dto, (5281)

Sznury do obszywania mebli,

Borty i frendzle do serwet na stół, frendzle do obszywania dywanów poleca

fabryka pasamonicza

M. Zadka jr. 4.

Nowa Ul. Nr.

Obstal. wykonują się jak najspieszniéj.

Poszukuje się zdatnego (5068)

subjekta

do składu korzennego, win i cygar.

Reflektujący zechcą osobiście się zgłosić.

E. Zemlerski,

Gniezno

Ucznia

do handlu korzennego potrzebuje

J. Fligierski w Śremie.

(5266)

B. Plewczyńska

poleca szanownéj publiczności swój gustownie urządzony (5263)

Hôtel w Berlinie

Kochstrasse 7.

przy miernych cenach.

Od dzisiaj mieszkam przy

Ogrodowéj ul. 19, I. piętr.

(dawny hotel Wiedeński)

drugi wchód od rogu ul. św. Marcina.

Poznań, dnia 15 listopada 1872.

Rochacki,

(5222) metr tańca.

Masło stołowe

nie solone.

Znane ze swego delikatnego smaku **masło z Dom. Rudki** jest każdego czasu świeże do nabycia na wagę w restauracyi panów (5210)

L. Kurnatowski i Sp.

przy Wilhelmowskiéj ul. Nr. 26.

Wyborowego stołowego

masła

dostać można w tygodniu 2 razy.

Reflektanci zechcą złożyć adres pod

Za kilka dni wyjdzie moim nakładem:

Nabożeństwo do Najświętszego Serca Jezusa

ułożone z okoliczności ofiarowania Jemu obu dyecezyi naszych przez JOgo X. Prymasa hrabiego Mieczysława Ledóchowskiego Zawiera:

List pasterski — Mszą, Nowennę, Godzinki, Koronkę, Litanie i modlitwy odpustowe. (5240)

Cena egzemplarza **3 sgr.** Zamawiającym 10 egz. 11 bezpłatnie.

O wczesne zamówienia prosi

Księgarnia
Tytusa Daszkiewicza.

Skład obuwia męzkiego

zaopatrzony obficie w rozmaite gatunki butów **nieprzemakalnych** tak na polowanie jako też do gospodarstwa, **Karlsbadzkich lakierków itd.** własnego wyrobu poleca (5153)

A. Dzierzkiewicz
Wilhelmowska ul. Nr. 24.
majster szewski.

Bank niżéj podpisany pośredniczy w zaciąganiu **pożyczek amortyzacyjnych w bankach hipotecznych** tak na dobra **rycerskie** jako też na **posiadłości włościańskie i miejskie** i zajmuje się regulacyą całego interesu.

Nadto załatwia tenże bank **wszelkie interesa komisowe** na produkta różnego rodzaju również **wszelkie interesa bankierskie.** (5273)

Potworowski, Małecki, Plewkiewicz i Sp.

Warszawski
Magazyn obuwia
przy Wilhelmowskiéj ul. 18
naprzeciw Hotelu Francuzkiego. (5280)

poleca **BOTY** z **juchtu** petersburgskiego i warszawskiego w doborowych gatunkach, rownież **kamasze** groszkowe i liszkowe; kamasze salonowe lakierowane i z koziny belgijskiéj· **bóciki damskie** najmodniéj wykończone, na guzikach z rozmaitych gatunków skórek i materyi.

F. ANDRZEJEWSKI.

Angielskie lądowe tow. herbaty
(die Anglo Continental Thee Association)

dla wprowadzenia i sprzedaży niefałszowanéj, wybornéj **Chińskiéj herbaty** poleca swoje **najlepsze gatunki dobréj czarnéj herbaty**

Nr. I.	za paczki po	½	kilo	1 tal.	5 sgr.	za paczki	¼	kilo	18½ sgr.
Nr. II.	za „	„	½ „	1 „	15 „	„ „	¼	„	23½ „
Nr. III.	za „	„	½ „	2 „	— „	„ „	¼	„	1 tal. 1 sgr.

Składy

w **Poznaniu:** u pp. T. Luzińskiego, A. Kunkla jun., Ed. Feckerta, S. Kantorowicza, P. Urbańskiego,
w **Gnieźnie:** u pp. A. Wierzbickiego, Ludwika Citrona, E. Dobrowolskiego, J. Piaseckiego,
w **Bydgoszczy:** u p. R. Prüssing'a et Comp.,
w **Gostyniu:** u p. Th. Langnera, w **Rawiczu:** u p. A. Pollacka;
w **Wschowie:** u p. Ed. London, J. G. Grossmanna et Co.
w **Ostrowie:** u p. Herm. Gutsche'go, w **Chełmnie:** u p. W. v. Broen,
w **Kwidzynie:** u p. Lück'a.

Co do przyjęcia składów uprasza się o udanie się do podpisanego **głównego agenta towarzystwa.** (5070)

Joh. Beurmann & Co. w Berlinie.

Dnia **21 b. m.** odbędzie się
publiczna licytacya w Krostkowie
p. Białośliw, stacya koleji żel. Sprzedawane będą:
konie, szory, kareta kryta na 4 osoby, elegancki brum, prawie nowy kabryjolet, pościel, stare meble i różne potrzeby domowe.
Zapłata następuje przy licytacyi. (5167)
Właściciel **Julian Reichstein.**

Instrumenta grające

od 4 do 120 sztuk; przedmioty ozdobne z dzwonkami, bębenkiem i dzwonkami, głosami-niebiańskiemi, mandoliną naciskiem etc. Daléj (5007)

tabakierki grające

2 do 12 sztuczek, necesery, przyrządy do stawiania cygar, domki szwajcarskie, albumy do fotografii, kałamarzyki, puzderka do rękawiczek, ciężarki do listów, futeraliki do do cygar, tabakierki i pudełeczka do zapałek, stoliczki do robótek, buteleczki, portmonetki, fotele etc. wszystko z muzyką. Zawsze nowości poleca

J. H. Heller, Bern,
(Szwajcarya)

Cenniki przesyłam franco.
Wprost ddbierający otrzymuje instrumenta Heller'a; takowe dostarczają przy największéj dokładności miłą zabawkę.

Złoty medal Moskwa 1872.
Buschenthal'a
wyskok mięsny
z fabryk
Łukasz Herrera y Obes y Co., Montevideo.

kontrola śledcza:

Zwraca się uwagę publiczności na to, że na mocy rozpoznania **największych** znakomitości lekarskich, n. p. p. p. **Fresenius,** Wiesbaden, **Fleck,** Drezno, **Kletzinsky,** Wiedeń, **Reichardt,** Jena, **Stöckhardt,** Tharand, **Wunderlich,** Lipsk, **Verigo,** Odessa, **Völker,** Londyn, Dyrekcya Charitè, Berlin, itd. itd. **Buschenthala wyskok mięsny** jest pod względem **dobroci** jak **najdoskonalszym.** (4166)

Buchenthala wyskok mięsny jest **najtańszym wyskokiem mięsnym.**

Skład główny: **Erich Schneider** w Lignicy; **Erich i Karol Schneider** we Wrocławiu, Schweidnitzerstr. 15.

Skład główny w Lipsku.

Dostać można po handlach i aptekach.

Bez medycyny.

Cierpiący na
piersi i płuca
znajdą bardzo prostym sposobem i nawet w przypadkach przez lekarzy za nie do uleczenia uznanych **radykalną ulgę** w swych cierpieniach (5158)
bez medycyny.
Po szczegółowem opisaniu choroby bliższe informacye listownie przez
Dyr. **J. H. Fickert,** Berlin.
Wall-Strasse Nr. 23.

Bez medycyny. Bez medycyny. Bez medycyny.

SIROP ZELAZISTY
w połączeniu
z wytworem ze skórek pomarańcz i z *Quassia Amara* jak również
Z IODANEM ŻELAZA
P. J.-P. LAROZE, aptekarza
Ulica des Lions-St-Paul, 2, *w Paryżu.*

Żelazo w stanie cieklym najdogodniéj przyswajać się daje przez każdy organizm; użycie jego w tym stanie nie wystawia na żadne niebezpieczeństwo, a skuteczniéj działa jak przygotowane w pigułkach, lub w cukierkach. Działanie tego syropu jest *toniczne* z powodu żelaza; *przeciw-gorączkowe* z powodu *quassia amara*, *rozpuszczalne* z powodu skórek pomarańczowych w skład jego wchodzących. Jest to najlepszy środek wzmacniający dla słabych i wycieńczonych temperamentów najpewniejsze pomocnicze lekarstwo przy użyciu tranu wielorybiego, a to z powodu własności skórek, pomarańczowych tak powszechnie ocenionych we wszelkich słabościach żołądka, w trudném trawieniu i w braku apetytu.

Dostać można w *Warszawie* w składach materyatów aptecznych PP. Gallego i Spiessa; w *Krakowie* w aptece P. Trauczyńskiego; w w *Poznaniu* w aptece P. doktora Mankiewicza; we *Lwowie* w aptece P. Piotra Mikolasch.

(5381)

Z dniem 1go grudnia r. b. otwieram w **Poznaniu przy Wenecyańskiéj ulicy Nr. 8:**

farbiernią parową
i
chemiczną pralnią
w połączeniu
z drukarnią i apreturą.

Wszelkie zlecenia będą w jak najkrótszym czasie jak najlepéj wykonywane. Chcąc urządzić dla wygody publiczności po wszystkich miastach Księstwa miejsca zleceń, upraszam kwalifikujących się o zgłoszenie się jak najprędsze. (5239)

Julian Ziemski.
Wielkie Garbary 36.

Wszelkiego rodzaju narzędzia służące do uprawy roli, z własnéj fabryki pochodzące — (5277)
3. 3½ i 4konne lokom. i młoc. Brown i May z Decares, 6 i 8 konne lokomobile i młocarnie R. Hornsby & Sons z Granthan
poleca na składzie
lejarnia i fabryka maszyn rólniczych
N. Urbanowski & Co.

HYDROCLYSE nowa klyzopompa udoskonalona o ciągłym wytrysku. Jedyna, jaka istnieje bez tłoczni i bez sprężyny. nie potrzebuje nigdy reparacyi. Zamknięta w małém pudełeczku, bardzo wygodna w podróży. Cena dostępna. W Paryżu u wynalazcy p. Naudinat, rue de Jouy 7., w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza. (263)

SZPRYCOWANIE BROU HYGIENICZNE, NIEZAWODNEGO SKUTKU I ZAPOBIEGAJĄCE.
Samo dostateczne do uleczenia bez użycia żadnych innych środków. Znajduje się w głównych aptekach na całym świecie. W Paryżu u wynalazcy, **Pa BROU,** Boulevard Magenta, 158, — (Żądać należy prospektu) — 30 lat powodzenia. (2697)

Kulawizny koni

leczy niechybnie mój wsławiony fluid restytucyjny. (5009)
KAROL SIMON, weterynarz, wynalazca fluidu i opartéj na nim sztuki leczenia. **Leszno.**
W Poznaniu u p. **Sikorskiego,** Ulica Podgórna.
Cena ¼ paki (12 flaszek) 6 tal., ½ paki 3 tal.

TRZY
piękne
majątki ziemskie

w **Księstwie** są do sprzedania. Bliższych wiadomości dowiedzieć się można u (5274)

Potworowski, Małecki, Plewkiewicz i Sp,

Kuchy rzepiowe i lniane

po najtańszych cenach poleca (5275)

BANK
Potworowski, Małecki, Plewkiewicz i Sp.

Apteka (dawniéj **Kolskiego**) poleca wyborny (5270)
balzam na odzięblizny
po 5, 7½ i 12½ sgr.
R. Kirschstein, *Rynek* 75.

Godne polecenia!
Dra Borchardta arom. med. mydło z ziół, (po 6 sgr.)
Dra S. de Boutemarda arom. proszek do zębów, po 6 i 12 sgr.
Dra Hartunga olejek chinaryndowy (w butelkach po 10 sgr.)
Dra Kocha karmelki z ziół, na kaszel, chrypkę itd. (po 10 i 5 sgr.)
Dra Hartunga pomada z ziół, (w puszkach po 10 sgr.)
Aptekarza **Sperati** włoskie mydło miodowe, (po 2½ i 5 sgr.)
Profesora **Dra Lindes** pomada roślinna w laskach, (po 7½ sgr.)

Już małe doświadczenie wystarcza, aby przyjść do przekonania skuteczności i znakomitéj dobroci tych powszechnie użytecznych artykułów, które w uznanéj jakości zawsze **prawdziwe** sprzedawać się będą

W POZNANIU U
J. Menzla (Karl Mattheus)
przy Wilhelmowskiéj ulicy, obok budynku pocztowego, jako też w **Bydgoszczy:** u Karóla Schmidt, **Wschowie:** u Aug. Cleemann, **Gnieźnie:** J. B. Lange, **Jarocinie:** S. Krotowskiego, **Inowrocławiu:** Herm. Citron dawniéj H. Senator, **Kempnie:** M. Wohl, **Krotoszynie:** A E. Stock, **Lesznie:** J. L. Hansen, **Mogilnie:** Ewalda Rudolph, **Nakle:** A. Gundlach, **Ostrowie:** Herm. Sieradzkiego, **Pleszewie:** T. Musielewicza, **Rawiczu:** R. F. Frank, **Rogoźnie:** Jonasa Aleksandra, **Szamotułach:** W. Krüger, **Środzie:** Fischel Baum, **Szubinie:** C. L. Albrecht, **Skwierzynie:** w księgarni E. H. Cohn'a, **Trzemesznie:** G. Olawskiego, **Witkowie:** R. A. Langiewicza, **Wolsztynie:** C. Isakiewicza nast. **Wągrówcu:** J. E. Ziemer i we **Wrześni:** u K. Winżewskiego. (4769)

Młyn parowy
w Lginiu pod Wschową
otwartym został d. 15 b. m. (5267)

W poniedz. dnia 25 bm.
o godzinie 10 przed południem odbędzie się w lasach (5261)
Kórnickich
(obrębie Drapałka II.)
licytacya na 150 sztuk sosnowego budulcu.
Zarząd leśny

Dom. Ellguth, nad koleją dolnoszląsko-marchijską, ¾ mili od stacyi w Nowym targu (Neumarkt) sprzedaje

TRYKI

krzyżowane z Rambouilletami i Electoral-Negretti po 30 — 40 tal. Waga strzyży z tryków zarodowych Rambouillet dwuletnich wynosi 12 funtów czysto wypranéj średnio-cienkiéj wełny do wyrobu sukna zdatnéj, Negretti dają w przecięciu 4 i pół funta. Figury wielkie. ((5264)

Pisarz gospodarczy,
obeznany dokładnie w swoim zawodzie, jak również zdatny do prowadzenia rejestrów, mogący przedstawić świadectwa, poszukuje zaraz lub od 1go stycznia miejsca. (5269)
O oferty uprasza pod Nr. 12. **Dominium Bielewo.**

Doskonała kucharka
zaopatrzona w dobre świadectwa poszukuje miejsca od Nowego Roku. (5283)
Dombrowka poste restante **Z. S.**

Teatr Polski w Poznaniu.
W Teatrze miejskim.
W środę dnia 20 listopada.
Jedno gościnne wystąpienie
p. JASIŃSKIEGO,
b. artysty Teatrów Warszawskich.
Panna mężatka
i
SKRZYPCE ZACZAROWANE.

Kurs papierów na giełdzie.
Berlin, dnia 16 listopada 1872.

Akcye zakładowe kolei żelaznych.		
Akwizgrań.-mastrych.	4	48¾ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	4	104⅞ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
Berl.-poczdam.-magdb.	4	162½ pł.
Berlińsko-szczecińska	4	186⅛ pł.
Czeska kolej zachodn.	5	110⅝ pł.
Halls.-żóraw.-gubeńsk.	4	65⅞ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
Kol. po praw. brz. Odry	5	132⅞ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
Marchijsko-poznańska	4	56 pł.
dito z pierwsz. pań.		—
Dolnoszląz.-march.	4	94¼ pł.
Górnoszląs. kol. lit. A. C.	3½	231 pł.
dito lit. B.	3½	207¾ pł.
Wschodniopruska kol. południowa	4	44¾ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
Ńdreńska	4	175½ pł.
dito z pierwsz. pań.	5	—
dito lit. B.	4	92¾ pł.
Sarogardzko-poznańs.	4½	100¼ pł.
Brzesko-kijowska	5	76 żąd.
Bzesko-grajewska	5	38⅞ pł.
Galicyjska Ludwika	5	105⅜-⅜-½ pł.
Astr.-franc. koléj pań.	5	207½-8¼-7¼ pł.
Astr. półn. zachodnia	5	134½-¼-½ pł.
dito koléj Rudolfa	5	80½ pł.
dito koléj połudn.	5	125-4½ pł.
Węgiersko-galicyjska	5	—
Warszawsko-bydgosk.	4	—
Warszawsko-wiedeńsk.	5	89½ pł.
Elżbiety koléj zachod.	5	113⅞ pł.
Warszawsko-wiedeńska	5	—

Krajowe obligacye pierwotne.		
Akwisgr.-mastr. I emis.	4½	90 pł.
dito II emis.	5	98½ pł.
dito III emis.	5	98½ pł.
Berlińsko-zgorzelicka	5	102½ pł.
Berl.-poczd.-magdeb. lit. A i B.	4	90 pł.
lit. C.	4	89½ pł.
lit. D.	5	98½ żąd.
Koloń.-mind. I emis.	4½	99¾ pł.
dito II dito	5	103 żąd.
dito II dito	4	89¾ żąd.
dito III dito	4	89¾ żąd.
dito III dito	4½	99 pł.
dito IV dito	5	89⅜ żąd.
dito V dito	4	89¾ pł.
Marchijsko-poznańska	4	—
Magdeb-halbersztacka	4½	98⅛ pł.
dito z r. 1865	4½	98½ pł.
dito z r. 1870	5	100⅝ pł.
Górnoszlązka litera A.	4	—
dito litera B.	3½	—
dito litera C.	4	89¾ pł.
dito litera D.	4	89¾ pł.
dito litera E.	3½	—
dito litera F.	4½	—
dito litera G.	4½	97½ pł.
ditt litera H.	4½	97½ żąd.
Górnośl. brzegs.-niska	4½	—
dito koźlo-bogumiń.	4	91⅛ pł.
dito III emisya	4½	—
dito IV emisya	4½	—
dito IV emisya	5	102½ pł.
Górnoszl. starog.-pozn.	4	—
dito II emisya	4½	98 pł.
dito III emisya	4½	98 pł.
Wsch.-prus. kol. połudn.	5	100⅝ pł.
dito litera B.	5	100½ żąd.
Kol. po praw. brzeg. Odr.	5	101⅜ pł.

Zagraniczne obligacye pierwotne.		
Charkowsk.-azowsk.	5	94 pł.
Central Pacific.	6	84½ pł.
Allabama i Chattanooga	8	56¼ pł.
Chicago-Southwestern	7	82½ pł.
dito małe	5	—
Charkow-kremencz.	5	94 żąd.
Gal. koléj Karola Ludw.	5	94 żąd.
dito II emisya	5	90½ pł.
dito III emisya	5	87¾ żąd.
Jelecko-orelska	5	94½ pł.
Jelecko-woroneżka	5	90¼ żąd.
Kozłowsk.-woroneżka	5	95½ p.
Kursko-Charkowska	5	89⅜ pł.
Kursko-Kijowska	5	95½ pł.
dito mała	5	95½ żąd.
Lwowsko-czerniejows.	5	68⅜ pł.
dito II emisya	5	80 pł.
dito III emisya	5	70¼ żąd.
Moskiews.-riażańska	5	97½ żąd.
Moskiews.-smoleńska	5	94⅛ pł.
Austr.-franc. koléj	3	286⅜ pł.
Węgiers. kolej wschod.	5	69⅓ pł.
Riażańsko-kozłowska	5	95½ pł.
Szujsko-iwanowska	5	93⅛ pł.
dito mał.	5	—
Warszaws.-wied. II em.	5	95 pł.
dito małe	5	95 pł.
Warszaw.-wied. III em.	5	94⅞ pł.
dito IV małe	5	94⅛ pł.

Niemieckie papiery.		
Półn.-niem. poż. związ.	5	— pł.
Dobrow. poż. państw.	4½	101 pł.
Pożyczka państ. z r. 1859	5	— pł.
Obligi długu państwa	3½	89½ pł.
Prem. poż. pańs. z 1855	3½	124⅜ pł.
Listy zas. wsch. prus.	3½	84½ pł.
dito	4	91¼ żąd.
dito	4½	99¼ pł.
dito	5	— pł.
Pomorskie listy zastaw.	3½	82½ pł.
dito	4	92⅞ pł.
dito	4½	100⅝ pł.
Poznańskie (nowe)	4	90⅝ pł.
Szląskie	3½	83⅝ pł.
dito lit. A.	4	— pł.
dito nowe	4	— pł.
Zachodnio-pruskie	3½	81 pł.
dito	4	90 pł.
dito	4½	99⅛ żąd.
dito II serya	5	104 pł.
dito dito	4	90 pł.
Listy rent. pomorskie	4	95¼ pł.
dito poznańskie	4	94¼ pł.
dito pruskie	4	95¼ pł.
dito szląskie	4	94½ pł.

Zagraniczne papiery.		
Austr. renta sreb.	4⅕	64⅞ pł.
dito papier.	4⅕	61 pł.
dito losy z 1854.	4	94½ pł.
dito losy z 1860	—	95⅝ pł.
Austr. losy z 1858	5	120 żąd.
dito losy z 1864	—	93 pł.
Rosjsk. polsk. oblig. skar.	4	75 pł.
Pols. listy zast. III em.	4	76⅝ pł.
dito nowe	5	76⅝ pł.
Pols. listy likwidacyjn.	4	65 żąd.
Ameryk. pożycz. 1882	6	97 pł.
dito 1883	6	98 pł.
dito	5	95½ pł.
Ros. list. zast. na grunta	5	— pł.
Rumuńska pożyczka	—	—
Rum. oblig. kol. żel.	—	48¾-½-⅜ pł.
Renta francuzka	5	82 pł.
Włoska renta	5	65⅝-⅜ pł.
Pożycz. turecka z r. 1865	5	51½ pł.
dito z r. 1869	6	62 pł.

Akcye bankowe i banków kredytowych.		
Pow. bank depozyt.	5	93 pł.
Berliń. stowarz. handl.	4	196½ pł.
Berliński bank	4	126¾ pł.
Berliń. bank lombard.	5	96 żąd.
Berliń. bank meklers.	4	120½ pł.
Berliń. bank meklers. produktów	—	
Wrocław. bank dyskon.	5	105¼ pł.
dito wekslowy	4	143¾ pł.
Gdańsk. stow. bankowe	4	144¾ pł.
Gdański bank prywatn.	4	98½ pł.
Darmstadzki bank	4	118 pł.
dto zwany Zettelbank	4	225¾ pł.
Desawski bank kredyt.	—	120½ pł.
Niemiecki bank narod.	5	140 pł.
dito dito Unii	4	102¾ pł.
Stowarzysz. dyskont.	4	120 pł.
Hamburgs. bank handl.	5	347 pł.
Gotajski bank kredyt.	4	130¾ żąd.
Hanowerski bank	4	116⅞ żąd.
Heski bank	4	114½ pł.
Królewiecki bank stow.	5	95 pł.
Kwileckiego i Sp. bank	5	109 pł
Magdeb. stow. bankowe	4	100½ pł.
Magdeb. stow. mekler.	4	127⅜ pł.
Magdeb. bank pryw.	4	134¼ pł.
Meinigski bank kredyt.	4	107 pł.
Austryack. zakład. kred. l.	5	167 pł.
Austr.-niemiecki bank	4	209-8 pł.
Wschodnio-niem. bank	5	129⅛ pł.
Ostdeutsche Produk. B.	4	112⅜ pł.
Pomors. bank. ryc.	4	91 pł.
Poznańs. bank prowinc.	4	115 pł.
Pruski bank	4½	113 pł.
Pruski bank akc. centr.	5	230 pł.
Prowinc. stow. dyskont.	4	130½ pł.
Szląskie stowarz. bank.	4	128¾ pł.
Akc. szląsk. kred. b. n gr.		180¼ pł.
Szczecin. bank stowarz.		—
Tellus, stow. ban. poz.	4	102 żąd.
		106½ pł.

Moneta w złocie, śrebrze i papierach.	
Fryderyksdory	113¾ pł.
Korony złote	9. 7½ pł.
Napoleonsdory	5. 10⅞ pł.
Imperyały	5. 16½ pł.
Dolary	1. 11½ pł.
Złoto w sztab. funt celn.	464 pł.
Śrebra funt celny	29. 20 pł.
Zagranicz. noty bank.	99⅛ pł.
Austryack. noty bank.	93 pł.
Rosyjskie noty bank.	82 1/16 pł.
Francuskie noty bank.	79½ pł.